

POLSKA ZACHODNIA.

Dziś dodatek „Szachy”.

Dziś dodatek „Szachy”.

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

 Rękopisów nie zwraca się.
 Telefon redakcji nocnej 4-26.
 Konto P. K. O. 303 551.

 Administracja: ulica Jagiellońska nr. 5. — Redakcja: ulica Kopernika nr. 14.
 Telefon 16-99. Katowice. Telefon 303.
 Redaktor naczelny: Edward Rumaa.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji 3 złote z doreczeniem do domu przez pocztę.

Nota Berlina o podwyżkach niemieckich cel na artykuły rolnicze.

Warszawa, 7. 8. W dniu 4 bm. rząd polski otrzymał odpowiedź rządu Rzeszy na notę polską z dnia 14 czerwca rb. w sprawie podwyżek niemieckich cel na artykuły rolnicze.

W nocie swej rząd Rzeszy — jak się dowiaduje Agencja Press — powołuje się na wyjaśnienia, dane już poprzednio rządowi polskiemu. Powtarzając argumenty dawniejsze o okolicznościach nagłych, które spowodowały podniesienie stawek celnych na artykuły rolnicze, rząd Rzeszy stwierdza, że mimo, iż podwyżki celne z dnia 15 kwietnia opierają się na tej samej podstawie, co podwyżki celne dawniejsze, to jednak podwyżki z 15 kwietnia również przeprowadzone były w okolicznościach nagłych, gdyż dotychczasowa ochrona celna okazała się niewystarczającą wobec ostrzejszego jeszcze niż w innych krajach kryzysu, jaki obecnie przechodzi rolnictwo niemieckie.

Z tych względów rząd Rzeszy nie jest skłonny rozpocząć z Polską rozmów o rekompensacie, celem przywrócenia równowagi naruszonej ostatnimi podwyżkami niemieckich stawek celnych na artykuły rolnicze, z inicjatywą których wystąpiła Polska, zgodnie z procedurą konwencji handlowej, przyjętej na konferencji gospodarczej w marcu rb. w Genewie.

Z treści noty, jaką rząd Rzeszy przesłał rządowi polskiemu 4 bm. widać, iż mimo, że Polska uczyniła wszelkie wysiłki, by niedopuszczyć do osłabienia istotnej wartości konwencji genewskiej, zachwianej naskutek ostatnich podwyżek cel agrarnych niemieckich, rząd niemiecki odrzucając propozycje polubownych

rozmów z Polską na płaszczyźnie konwencji, unicestwił te wysiłki polskie.

Tem samym staje się widocznym, że polityka prohibicyjna niemiecka idzie w kierunku przeciwnym zasadom stabilizacji poziomu cel, na której opiera się dążenie do normalizacji gospodarczej wymiany międzynarodowej.

Po tajfunie w Japonii.



Straszliwy tajfun zniszczył jedną z wysp japońskich Kyuszu. Największe zniszczenia poniosł port Nagasaki, gdzie zburzonych jest wiele domów i zatopionych dużo okrętów.

Polityk angielski o Gdyni.

Warszawa, 7. 8. (Pat.) Znany publicysta angielski Augur, w artykule poświęconym Gdyni i wybrzeżom polskim w ogólności, który to artykuł ukazał się we wczorajszym „Kurjerze Porannym”, pisze w zakończeniu: „Polscy mówią o sianu, którzy z taką siłą kierowali wysłankiem narodu ku wybrzeżu, są przeciwni, że uczynił energiczny krok do wyzwolenia duszy polskiej z niewoli idei mizernych i drobiazgowych, zrodzonych w okresie ujarznienia. Chcąc zmienić to dzisiaj, próbować krępowania tej wolności przez ujarznienie suwerenności polskiej restrykcjami natury politycznej, byłoby to zupełnie pewnym rozpataniem wybuchu gwałtu tak głębokiego, że stałby się fatalnym dla pokoju Europy.

Stan bezrobocia.

Warszawa, 7. 8. (Pat.) Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa i Pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od dnia 20 lipca do 2 sierpnia br. wykazuje 194 279 bezrobotnych, zarejestrowanych w P. U. P. P. W stosunku do poprzedniego tygodnia; sprawozdawczego bezrobocie zmniejszyło się o 4327 osób.

Minister francuski o swym pobycie w Polsce.

Paryż, 7. 8. (Pat.) Agencja Havasa donosi: Po powrocie z Warszawy min. Ichnietya Eynac w rozmowie z redaktorem „Le Temps” dał wyraz swemu zadowoleniu z powodu przyjęcia, które mu zgotowano w Polsce, a szczególnie w związku ze specjalnie serdecznym przyjęciem ze strony Marszałka Piłsudskiego. Min. Eynac mówił z podziwem o pełnym prostoty życiu wielkiego patrioty i bohatera narodu polskiego, który, prowadzi spokojne życie wiejskie, urozmaicone jedynie muzyką, lekturą, opróżnieniem uczuciem rodzinnym. W dalszym ciągu wywiadu min. Eynac mówił o pełnym serdeczności przyjęciu w Krakowie, gdzie jak miał możliwość stwierdzić, panuje głęboka znajomość kultury francuskiej i uznanie dla niej. Minister podniósł z uznaniem czystość i klasyczność francuszczyzny, którą słyszał od Polaków w Krakowie.

19 ofiar katastrofy w kopalni.

Berlin, 7. 8. Bardzo ciężka i w skutkach tragiczna katastrofa w kopalni w dolinie Saary miała onegdaj miejsce. W szybie „Calmelette” koło Luizenthalu eksplodowały gazy i 19 robotników zostało ciężko rannych. Jeden z nich zmarł po obiedzie a stan 4 jest beznadziejny. Ludność okolicznych miejscowości, w których zamieszkuje rodziny kilkuset robotników, pracujących w szybie „Calmelette”, jest bardzo zaniepokojona losom robotników.

Bohaterska lotniczka.

London, 7. 8. (Pat.) Olbrzymie tłumy publiczności wśród objawów niesłychanego entuzjazmu doprowadziły słynną lotniczkę mis Amy Johnson do lokalu, gdzie redakcja „Daily Mail” wreczyła jej jako dar czek na 10 000 funtów szt.

„Rezygnacja prezydenta Chin.

Szanghaj, 7. 8. Prezydent republiki chińskiej, gen. Czang-Kat-Czek, ma według informacji, jakie obiegają tujejsze koła polityczne, wnieść wobec radu stanu rezygnację ze swego stanowiska.

Związek bankierów w Nankinie powziął uchwałę, aby zwrócić się do rządu chińskiego z kategorycznym żądaniem pacyfikacji kraju i usunięcia grasujących band komunistycznych do 1 września. O ileby do tego terminu nie nastąpił spokój w kraju, związek bankierów odmówi pomocy wszelkiej finansowej pomocy.
Wczoraj w godzinach porannych rozegrała się w mieście Wuy Nan Sien na południu prowincji An Hwei bardzo krwawa i zacięta walka między ludnością miejscową a bandą komunistyczną, która w sile 450 ludzi o świcie zaatakowała miasto. W tych walkach padło około 200 bandytów i wielu obrońców miasta. Miasto zostało wreszcie zajęte przez bandę komunistyczną, która je spaliła, a potem podpaliła.

Pierwszy etap „Marszu szlakiem Kadrówki”.

Kraków, 7. 8. Wczoraj o godz. 5,30 rano odbył się z Oleandrów krakowskich odmarsz drużyn uczestniczących w „Marszu szlakiem Kadrówki” do Kielc. Już przed godz. 3 rano oczekiwali przybycia drużyn przedstawiciele władz państwowych, miejskich i wojskowych, oraz licznie zebrana publiczność. O godz. 5-ej z orkiestrą 20 pp. na czele przybyły, uformowane w batalion, w liczbie przeszło 600 ludzi, wszystkie drużyny, które stawily się do zawodów.

Komendant okręgowego związku strzeleckiego, major Naimski, złożył raport dowódcy O. K. gen. Łuczyńskiemu, który następnie dokonał przeglądu drużyn. Imieniem miasta przemówił do zawodników prezydent miasta, sen. Rolle, poczem komendant główny związku strzeleckiego, major dypl. Rusin, odczytał historyczny rozkaz Komendanta z 6 sierpnia 1914 roku.

Po udzieleniu zawodnikom błogosławieństwa, batalion podzielił się na poszczególne drużyny po 13 ludzi według kolejności startu.
Do zawodów stanęło 47 drużyn, w tym 10 wojskowych, jedna straż granicznej, 27 strzelca, 4 kolejowego przysposobienia wojskowego i 5 drużyn innych organizacji.

Przy dźwiękach orkiestry wojskowej rozpoczął się start. Najpierw ruszyły

w odstępach czasu jednej minuty po 2 drużyny wojskowe, a za nimi inne.

Na granicy powiatu miechowskiego, na dawnej granicy austriackiej, przy pięknej bramie triumfalnej zgromadzili się na powitanie przybywających drużyn przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, delegaci straży ogniowej i okolicy i licznie zebrana ludność miejscowa.

Pierwsze drużyny przybyły do Michałowic około godz. 8-jej rano.

Ze Słomnik, po 15-to minutowym odpoczynku, ruszyły zawodnicy w dalszą drogę do Miechowa, gdzie zaczęły przybywać około godz. 12-jej. Po spożyciu posiłków, drużyny zostały zakwaterowane w mieście i dopiero dziś o godz. 6-jej rano ruszyły w dalszy marsz.

Na wszystkich punktach i miejscach odpoczynkowych witali drużyny przedstawiciele władz i ludność miejscowa z orkiestrą.

Niemieccy komisarze wschodniej marchii.

Widomy symbol zaborczej ofensywy Berlina.

Berlin, 7. 8. Wprowadzony świeżo w życie niemiecki fundusz pomocy dla prowincji wschodnich, stanowi dopiero, jak to można było przewidzieć, początek wielkiej akcji o charakterze jaskrawo ofensywnym.

Wielomilionowy fundusz przeznaczony jest zasadniczo tylko na cele gospodarcze i kulturalne, nikt jednak tak jak Niemcy, nie umie wygrać spraw politycznych bronią zaburzenia i gospodarczego. Zresztą i to jest więcej niż pewne, że znaczna część wydatków obrona będzie wprost na zbrojenia, czy to w postaci fortyfikacji, czy dalszej pomocy dla wszelkich związków sportowo - wojskowych. Pod tym względem nikt w Polsce złudzeń nie żywi.

Najgorzej przypuszczenia co do istotnego znaczenia „funduszu wschodniego potwierdza świeży fakt, że, jak odnosi „Vossische Zeitung”,

dla wykonania programu pomocy dla wschodnich prowincji, wyznaczeni będą specjaliści komisarze. A węc nie wystarczają wyłącznie urzędy, ministerstwa i landracy, muszą być specjaliści komisarze.

I to kto: jako komisarz pruski — minister opieki społecznej Hirtsteifer, jako komisarz Rzeszy — minister Treviranus.
Otóż ów własnie minister Treviranus dopiero co, wobec ostrej ewakuacji Nadrenji, złożył urząd ministra obszarów okupowanych, zostając nadal w gabinecie jako minister bez teki. Planowane powołanie p. Treviranusa na stanowisko komisarza pomocy wschodniej nabiera w tych warunkach szczególnej wymowy: skończył z powodzeniem ofensywę na zachodzie, teraz będzie odkomenderowany na wschód.
Po Nadrenji nastal czas na — Korytarz, Śląsk, Groźny, ponury symbol...

Przed dziesięciu laty na Śląsku Cieszyńskim.

28 lipca 1930 r. upłynęło 10 lat od pamiętnej decyzji Rady Ambasadorów w Paryżu, która uchwaliła granice państwa polsko-czechosłowackiego na Śląsku Cieszyńskim, na Spiszu i Orawie. O ile na Mazurach w wyniku niepomysłnego plebiscytu przydzielono do Niemiec setki tysięcy nieświadomym ludności polskiej, o tyle na Śląsku Cieszyńskim wcielono do organizmu obcego państwa 180.000 raszą najbardziej narodowo uświadomioną i gorąco pragnącą przyłączenia do Polski ludność polską bez plebiscytu.

Polska ludność Śląska Cieszyńskiego zawsze solidaryzowała się z resztą Narodu polskiego w sprawach narodowych. Kiedy w r. 1914 naród polski zerwał się do czynu zbrojnego, Śląsk Cieszyński nie pozostał w tyle, lecz własnym kosztem wystawił i zapatrzył oddział legionów, złożony z 500 ludzi. Legioniści śląscy dzielili dole i niedole z żołnierzami pozostałymi w rodzinnych i daninę krwi ofiarnie przelana na ołtarzu Ojczyzny w walkach o jej wolność i niepodległość zadokumentowali, że Śląsk chce należeć do Polski.

Śląsk Cieszyński wybierał do parlamentu austriackiego tylko uświadomionych Polaków. Już w r. 1917 na zgrupowaniu polskich posłów parlamentarnych i sejmowych w Krakowie poseł Tadeusz Reger imieniem Śląska zgłosił przynależność do niepodległej Polski. W następnym roku wszyscy trzej posłowie polscy ze Śląska Cieszyńskiego, ks. Londzin, dr. Michotka i Reger w przemówieniach parlamentarnych domagali się przyłączenia Śląska do Polski. To samo oświadczenie powtórzyli w wspólnym posiedzeniu polsko-czeskim, odbytym w dniu 17. 2. 1918 w Mor. Ostrawie. Niedługo potem ludność polska na olbrzymich, manifestacyjnych wiecach, odbywanych w Orłowej, Boguminie i Cieszynie, jednomyślnie i wśród ogromnego entuzjazmu deklarowała zgodzie z duchem zasad Wilsona swoją nieprzejednaną wolę przynależenia do wolnej i niepodległej Polski.

Niezapomnianymi pozostała na Śląsku Cieszyńskim czasy przewrotu, kiedy to ciężki niespotykany nigdzie zgodzie i jedynomyślności cały kraj od przeszło 600 lat odzielony od Polski wrócił ogromnego wzruszenia wszystkich oddziałów ludności powracał na łono wskrzeszonej Ojczyzny. Czesi nie ośmielili się wówczas wysunąć pretensyj do polskich części Śląska Cieszyńskiego, bo spotkaliby się ze zdecydowanym sprzeciwem całego miejscowego społeczeństwa. To też już w dniu 5 listopada 1918 r. zawarli przedstawiciele czeskiego Narodnego Wyboru znana ugodę z polską Radą Narodową, która w dniu 30. 10. 1918 r. wydała uroczystą proklamację przynależności Księstwa Cieszyńskiego do Polski. Na podstawie umowy z 5 listopada, która ratyfikował rząd czechosłowacki, przeprowadzono rozgraniczenie, zgodne w przybliżeniu z granicą etnograficzną polsko-czeską. Całe powiaty biełski, cieszyński oraz większa część powiatu frysztackiego wraz z Karwiną i Boguminą pozostała w rękach przy Polsce pod rządami rady narodowej.

Sprawa granic polsko-czeskich na Śląsku zdała się być uregulowana definitywnie. Tymczasem najniespodziewanie, w chwili, gdy wszystkie miejscowe polskie oddziały zbrojne wyruszyły na pomoc zagrożonemu Lwowowi, Czesi wykorzystali tę chwilę i bez jakiegokolwiek wypowiedzenia wojny napadli na Śląsk w dniu 23 stycznia 1919 roku, i to w momencie, kiedy już rozpisano tutaj wybory do sejmiku warszawskiego. Cała miejscowa ludność robotnicza i rolnicza chwyciła za broń wspólnie z niebezpiecznymi oddziałami polskimi w obronie kraju. Szczególnie bohaterstwo broniła się w ciągu kilku dni Karwiną, ale przemoc triumfowała. Oddziały polskie zmuszone były cofnąć się na linie Wisły, gdy zaś nadleżały posiłki, rozeszła się wieść o zawarciu ugody paryskiej z dnia 3 lutego 1919 r. pomiędzy przedstawicielami rządu polskiego i czeskiego. Ugoda ta usankcjonowała gwałt dokonany, bo pozostawiła pod okupacją wojskową czeską odcinek kolei kośczycko-bogumińskiej na północ od Cieszyna oraz całe zagłębie ostrawsko-karwińskie.

Plebiscyt miał zdecydować o politycznych losach kraju. Aliancka komisja plebiscytowa zwickała z przeprowadzeniem plebiscytu, który dąbił przynajmniej awerską wioskę polską w powiecie frysztackim i cieszyńskim, m. in. także w okręgu bogumińskim i karwińskim. Przewodniczącą komisji plebiscytowej hrabina Manneville otwarcie sprzyjał Czechom i dążył do takiego plebiscytu, któryby jaknajkorzystniej wypadł dla Czechosłowacji. Fakt jest, że tak rząd polski, jak i czeski deklaracja w Spa z 10. 7. 1920 r. zrzekły się plebiscytu, zgadzając się na to, aby rada amb-

asadorów rozstrzygnęła kwestię granic na Śląsku Cieszyńskim.

Rozstrzygnięcie to nastąpiło w momencie najtragiczniejszym dla Polski. W chwili, kiedy bolszewicy zbliżali się pod Warszawę, czynnik nieprzychylny Polsce wzięły górę. Dnia 28. 7. 1920 r. konferencja ambasadorów ogłosiła tekst decyzji, oddającej według austriackiego spisu ludności z r. 1910 140.000 Polaków, osiedlonych na odwiecznie polskim obszarze etnograficznym, pod władzę obcego narodu. Decyzja ta spadła na ludność polską na Śląsku jak grom z jasnego nieba i wywołała wszędzie rozpacz i nieopisane przygnębienie. Na takie narzywano się z zasady samostanowienia narodów nikt nie był przygotowany. Polska straciła nie tylko dwa rdzenie polskie powiaty, o ludności patriotycznej, gotowej do największych ofiar dla Polski, nie tylko tereny pisma i Orawy, lecz również

niezmiernie bogactwa przemysłowa, akoncentrowane zwłaszcza w zagłębiu ostrawsko-karwińskim.

W dniach, w których rozstrzygał się w Paryżu los Śląska Cieszyńskiego, odbył się ostatni płomienny protest Jabłonkowski. Ludność powiatu, dowiedziawszy się o tem, że korzystając z chwilewego ciężkiego położenia Polski chce się ją bez plebiscytu przyłączyć do Czech, zeszła się na olbrzymim wiecu w Jabłonkowie, w rezolucji odwołuje się do sumienia Europy i składa przysięgę wierności dla Polski. Wójtowie i członkowie rad gminnych wystosowali protest do Ligi Narodów. Wysłano również telegram protestujący do prezydenta Wilsona.

Wszelkie protesty przebrzmiały bez echa. W dniu 10 sierpnia rozpoczęła się okupacja czeska części kraju, przyznanej Czechosłowacji.

Przed dziesięciu laty.

7 sierpnia.

Front południowo-wschodni. Lokalne utarczki nad Strypą i Seretem. W 3-ciej armii próby stowarzyszenia Baga przez nieprzyjaciela.

Front północno-wschodni. W 4-ej armii nieprzyjacieli załóż Sokołów, odrzucając grupę gen. Junga.

3-cia armia: Grupa gen. Żeligowskiego wykonała akcję na Przetycz (na północ od Wyszkiwa), zakończoną zajęciem tej miejscowości. Korpus konny Gajla opomógł Praszysz i posuwał się na Miawę i Ciechanów.

W dniu dzisiejszym wieczorem rozpoczyna się przegrupowanie jednostek do bitwy nad Wisłą.

Dożynki w Pikiłszkach.

Wilno, 7. 8. (Pat.) W dniu 6 bm. w Pikiłszkach, gdzie obecnie bawi Marszałek Piłsudski, odbyły się tradycyjnne dożynki, oraz poświęcenie domu. Uroczystości te spędził p. Marszałek w gronie przybyłych z Wilna członków rodziny. Pan Marszałek kończy swój pobyt wycieczkowy w Pikiłszkach i prawdopodobnie w sobotę wraz z rodziną odjedzie pociągiem bezpośrednio do Radomia na zjazd legionistów.

Katastrofa lotnicza.

Lublin, 7. 8. (Pat.) Dnia 5 bm. na polu wsi Katyny pow. garbolńskiego samolot aeroklubu akademickiego w Poznaniu, prowadzony przez pilota L. Rosińskiego podczas przymusowego lądowania uległ zupełnemu zniszczeniu. Pilot poniósł śmierć na miejscu.

Wrocławianie na Komturze.

Poznań, 7. 8. (Pat.) Wczoraj przybyła do Poznania 2 autobusami wycieczka magistratu miasta Wrocławia. Goście zwiedzili wystawę oraz muzeum miejskie, oprowadzani przez prezydenta Ratajskiego i referenta Motylińskiego. Prezydent Ratajski wydał w bazarze na część gości śniadanie. Wieczorem wycieczka odjechała do Wrocławia. Goście wyrażali się z największym uznaniem o gospodarce miasta Poznania oraz o wystawie.

„Iskra“ zawinęła do Newportu.

Waszyngton, 7. sierpnia. Do Newport przybył polski okręt szkolny „Iskra“, powityany przez tamtejszego konsula polskiego Łepkowski. „Iskra“ przybywa z Santiago de Chile i znajduje się w drodze do Europy, gdzie najpierw przybędzie do portu w Brest.

Katastrofa lotnicza.

Lublin, 7. 8. (Pat.) W dniu 3 sierpnia br. na Wiśle pod Kazimierzem w czasie lądowania wpadł do rzeki wskutek uszkodzenia silnika samolot prowadzony przez kap. inż. Pułaskiego Zygmunta z Państw. Zakładów Lotniczych w Warszawie. Samolot zatonął. Lotnika uratowano.

Wszędzie walki i bunt w Indjach.

London, 7. 8. Równoległe z akcją przeciw-rządową wzrasta bardzo silnie antagonizm między Hindusami i Mahometanami, który często doprowadza do krwawych rozruchów. Onegdaj w Sukkur w czasie starcia Hindusów z Mahometanami zostało 12 osób zabitych, ponad 150 zaś odniosło rany. Walki były bardzo żałosne. Policja musiała się zająć nie tylko rozdzieleniem walczących, ale również ochroną sklepów, ponieważ z zamieszek skorzystały nety miejscowe i rzuciły się masowo na rabunek niepodległości. W mieście ogłoszono stan oblężenia.

Równocześnie sygnalizują z Simli o ponownym wybuchu powstania szczepu Afridis, którzy posuwają się w kierunku Peshawaru. Władze angielskie wysłały przeciwko powstańcom samoloty wojskowe.

Prowokatorzy niemieccy jako oprawcy G. P. U.

Berlin, 7. 8. Aresztowanie przez policję berlińską Iwana Smołowa, szefa sowieckiego towarzysza „Russawtor“ na żądanie władz sowieckich po czarym w czasie starcia Hindusów z Mahometanami zostało 12 osób zabitych, ponad 150 zaś odniosło rany. Walki były bardzo żałosne. Policja musiała się zająć nie tylko rozdzieleniem walczących, ale również ochroną sklepów, ponieważ z zamieszek skorzystały nety miejscowe i rzuciły się masowo na rabunek niepodległości. W mieście ogłoszono stan oblężenia.

Z rajdu awjontek.

Berlin, 7. 8. (Pat.) Wczoraj od rana odbywały się na lotnisku w Staaken dalsze próby uczestników rajdu awjontek w zakresie technicznego startu i lądowania, w których brał udział także polscy zawodnicy.

Zabita przez piorun.

Berlin, 7. 8. (Pat.) W miejscowości Wasserleben w górach Harzu w czasie burzy piorun uderzył w grupę pracujących w polu polskich robotników rolnych. Jedna z robotnic została zabita na miejscu, inna zaś sparaliżowana.

Odbudowana pagoda.



Pobożni Hindusi w krótkim czasie wzniesli z gruzów zniszczonej przez trzęsienie ziemi słynną pagodę Dagona w Rangoonie, przyczem ozdobili ją posągami, wyrzeźbionymi zupełnie według wzorów starożytnych.

Dnia, 2 sierpnia 1930 r., zasnął w Bogu, opatrzonj Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, mój najdroższy i najtroskliwszy mąż, nasz Kochany ojciec, syn, zięć, brat, szwagier i stryj, S. p.

Józef Matecki

nauczyciel przemysłowy, kapitan rez. W. P.

przeżywszy lat 43.

W nieutulonym smutku pograżona żona z synkami i rodzina.

Poznań, Mysłowice, Klopchen, Wodzisław G. Sl., Bydgoszcz, Strumień.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

152 tysiące wagonów i 5.000 parowozów na 18 000 kilometrów polskiej sieci kolejowej.

Warszawa, 7. 8. Według obliczeń Ministerstwa komunikacji obecny stan taboru polskich kolei państwowych wynosi ponad 152 000 wagonów, z czego na tabor osobowy przypada 11 000 wagonów, a na tabor towarowy 140 000 wagonów. W tej ostatniej liczbie mieści się 50 000 wagonów krytych, 67 000 węglarek, 15 200 platform, 6 000 cystern, 12 000 wagonów specjalnych. Paro-

wozów posiadają polskie koleje państwowe ogółem 5300 szt., a w tem 1100 szt. parowozów osobowych. Ogólna długość państwowej sieci kolejowej wynosi ponad 18 000 km. W ciągu kwartału przebieg pociągów wynosił 30 milionów pociągo-kilometrów, z czego na pociągi towarowe przypada 16 milionów, a na osobowe 13 i pół milionów pociągo-kilometrów.

Niemcy prowokują Anglików na terenach kolonialnych w Afryce.

Berlin, 7. 8. Według doniesień z Londynu ogromne burzenie wywołał w Anglii zacięcie w Tanga (Afryka wschodnia) spowodowane przez krawców niemiecki „Karlsruhe“.

„Daily Mail“ donosi z Tanga, że podczas bankietu, wydanego z okazji wizyty „Karlsruhe“, konsul niemiecki w Tanga, Spels, towarzyszył i salutował flagę brytyjską. Podczas parady nad miastem krawcy hydroplan angielski. Następnie marynarze przedcelowali ulicami miasta.

„Daily Mail“ zapowiada iż rząd brytyjski w drodze dyplomatycznej zażąda od Niemców odwołania konsula Speisera, ponadto zaś usprawiedliwienia się komendantowi „Karlsruhe“.

Przytaczając opis zajścia, prasa berlińska dowodzi, iż należy pamiętać, iż niemiecka Afryka wschodnia nie jest jeszcze kolonią angielską, lecz obszarem mandatowym Ligi.

Brytyjski gubernator prowincji zaważwał do siebie p. Speisera, który w rozmowie ubolewał, że ktoś wóglę może czuć się dotknięty demonstracją niemiecką. Nazajutrz odbyła się przeciw-demonstracja Anglików. Oddział załogi krążownika „Enterprise“ ustawił się na placu publicznym i salutował flagę brytyjską. Podczas parady nad miastem krawcy hydroplan angielski. Następnie marynarze przedcelowali ulicami miasta.

„Daily Mail“ zapowiada iż rząd brytyjski w drodze dyplomatycznej zażąda od Niemców odwołania konsula Speisera, ponadto zaś usprawiedliwienia się komendantowi „Karlsruhe“.

Przytaczając opis zajścia, prasa berlińska dowodzi, iż należy pamiętać, iż niemiecka Afryka wschodnia nie jest jeszcze kolonią angielską, lecz obszarem mandatowym Ligi.

Przed IX. zjazdem legionistów w Radomiu.

(Od własnego korespondenta.)

Radom, 6 sierpnia.

Zaledwie parę dni dzieli nas od imponującego rozmiarami i liczebnością zjazdu, który miasto nasze będzie miało zaszczyt gościć przyjmowac.

Praca wrel Radom, zazwyczaj spokojny, zaklesiony w przynajmniej północne,agle stał się niezmiernie ruchliwym. Natłok aut z rozmaitych stron, wszędzie widome objawy wyjątkowej, gorączkowej pracy; tu w bliskim czasie buduje się artystyczny wodotrysk w zaszczytnym siedzownie „Czynu Legionów”, tam znów w poręcz przeobleka się w odświętą szatę niepokalanej bieli, ulice tracą swolisty czar błękitnych drózek na kaukaskich przetykach, pokrójając się gładką płaszczyzną różnobarwnych kamieni, tu znów sypkują się obrzezane rozmiarów plac na parę tysięcy osób, jakiegoś instalacje potężnych gigantofonów, i tysiące, tysiące prac lnych.

A tymczasem o każdej dnia niemal porze w rozmaitych punktach naszego grodu zbierają się sekcje, podsekcje, wydziały, komitety i z zapatem omawiają sprawy zjazdowe, troszcza się, by uczestnicy zjazdu mieli go jeść, mogli na coś popatrzeć, czegoś posłuchać, gdzieś wycofać, wyspać się...

Troska wypełnia serca dzielnych obywateli radomskich, którzy pragną, by zjazd bohaterów, którym wolność winniśmy, wypadł jaknajlepiej... by był świadectwem, że Radomiu nie składa się wyłącznie z t. zw. „salonów”, lecz przeciwnie, że ożywiają go najlepsze intencje i miłość do bohaterów legionistów i Wielkiego Wodza.

Wre pracą... na wszystkich odcinkach... praca wielką... bo zjazd mimo ujadania karłów zaplutyłch wielkim i potężnym będzie!

Nad całością i kierunkiem prac czuwa łacznie przyjeżdżający: p. starosta Maczkowski, prezes zw. legionistów T. Brzek-Osiński i nac. W. Czapski.

Często do późnej nocnej godziny odbywają się narady, owocne w skutkach. Onegdaj znowu w gmachu starostwa przyjeżdżający z przedstawicielami administracji obradowało nad sprawami zjazdowymi.

P. starosta przedstawił plan prosty, przejrzysty, który też z uwagi na swą celowość najbardziej odpowiada wymogom chwili. Radom w dniu zjazdu będzie przedstawiał klubowski dziesiątków tysięcy uczestników, chodzi więc o to, by stworzyć warunki ujęcia w karby organizacyjne rielu tych tysięcy. Plan p. starosty kwestuje to rozwinąć w sposób najbardziej szczytliwy, strategiczny; z uwagi na to, że w dniu 10 sierpnia w Radomiu wytorzy się dziewięć węzłów zasadniczych, 9 punktów centralnych należy zwrócić uwagę na to, by te elementy podstawowe były należycie i celowo zorganizowane.

A więc: dworzec, tu będą zjeżdżały tysiące legionistów, tu więc stanie biuro informacyjne, umywalnie, stoly do śniadań zbiorowych, tu również będzie sprzedawane karty uczestnictwa i t. d. Nad parzadkiem całości czuwać będzie p. Matecki.

Drugim punktem centralnym jest sejmik powiatowy, w którym mieści się przyjeżdżający komitet, biuro informacyjne, sprzedaż biletów kolejowych, tu komendę obejmuje p. Pietrusiewicz.

Na placu akademii (od spółdzielni pościgowej do kina „Corso“ włącznie), gdzie

będą zainstalowane specjalnie z Warszawy sprowadzone gigantofony, bufet i lawki na 4.000 osób — komendantem jest p. Wójtowicz.

Sporo pracy i odpowiedzialności przypadło w udziale komisarzowi Gwoździłowi, który obejmuje komendę na Ryнку, gdzie sypkują punkt ciekłości uroczystości zjazdowych.

Dyr. Sierawski ma powierzoną pieczę nad sprawnym funkcjonowaniem dworca, automobili prywatnych, gdzie będą się zjeżdżać dostojnicy państwowi i znakomici goście.

W gmachu starostwa, siedzibie Marsz. Józefa Piłsudskiego i ks. biskupa Bandurkiego komendę obejmuje dyr. Mickiewicz. Komendę w koszarach 72 p. p. (obiad, kolacja, pływalnica), przyjął p. Kłosinski.

Ośrodek p. w. i w. f., w którym odbędzie się wieczornica, powierzony jest pieczą p. naczelnika Gruszeckiego.

Dziewiąty wreszcie i ostatni centralny punkt teatr „Rozmaitości“, raut, bufety, dekoracje, artystyczne produkcje obejmuje dyr. Matula.

Widzimy więc, że tego rodzaju celowa organizacja gwarantuje prawidłowe funkcjonowanie obrzeżonego aparatu zjazdowego. Niezależnie od tego, urządzone będą punkty sanitarne, telefony we wszystkich punktach centralnych, oznaki dla przyjeżdżających, lotne komisje i t. d.

Załatwiona również będzie sprawa zaproszeń i różnokolorowych druków, uprawniających do zajmowania poszczególnych miejsc podczas uroczystości.

Praca wre... J. S.



Carnera, obrzmi bokser francuski, pochodzenia włoskiego, wspina się szybko w góre po szczeblach kariery bokserskiej, kładąc swych przeciwników wszystkich knockoutem. W najbliższym czasie ma się Carnera spotkać ze Striblingiem, który przed kilkunastu dniami zmiażdżył Phil Sotta. Na obrazku Carnera w karykaturze.

Wczorajsze święto narodzin Wojska Polskiego.

Katowice, 7 sierpnia.

Wczorajsza uroczystość 16-iej rocznicy wstąpienia Kompanii Kadrowej Legionów na boje z Moskalami miała w Katowicach charakter niezwykły uroczysty.

Już w przeddzień święta gmachy urzędowe, jak i wiele lokali publicznych — przybrały odświętne szaty. Piękna dekoracja ozdabiała się gmachy Dyrekcji Kolejowej i Dyrekcji Policji.

W sam dzień uroczystości — w godzinach przedwczorajowych — rozgłoszą katowicka nagła historyczny rozkaz komendanta Piłsudskiego wydany do kompanii Kadrowej, oraz okolicznościowy odczyt, wygłoszony przez p. Janusza Bernata.

Audycje uroczystościowe Polskiego Radia w Katowicach wysłuchały przed gmachem dworca, na którym rozmieszczone zostały megafony — tłumy publiczności.

O godz. 18-iej rozpoczęły napływać przed gmach województwa oddziały biorące udział w uroczystym pochodzie na Plac Wolności. Przed głowiem wejściem do Seimu Śląskiego ustawiono popiersie Marszałka Józefa Piłsudskiego, wskrzesiciela Armii Polskiej, wykute z jednej brzoły węgla przez górnika śląskiego p. Książczyka z Chorzowa. Popiersie otaczały zieleni i flagi o barwach narodowych.

Jako pierwszy oddział przybyła Kompania honorowa 73 p. p. z oddziałem lampionów i orkiestra. Dalej kompania policji z orkiestra, pluton kompanii honorowej Zw. Powst. Śl. ze sztandarem grupy Borucice, Związek Legionistów Polskich ze sztandarem oddziału W. Hajduki, Związek Podofic. Rez., Strzelcy, Kolejowcz. itd.

Podobnie historyczny rozkaz wydał przed kapitanem w stanie spoczynku p. Józefa Kormanca pochod ruszył ulicami na Plac Wolności. Otwierali pochod wojsko, następnie szli przedstawiciele Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego: p. naczelnik dr. Salon reprezentujący mteobecnego p. W. Wojew. dr. Grażyńskiego, naczelnik Banaszekiewicz, reprezentanci wojskowości pułkownik Różycki i pułk. Majewski, policj insp. Zoltaszek, masta dr. Skudłazar, kolejnictwa prezes inż. Niebieszczański i w.cedyrektor Wasik, Zw. Powst. Śl. pp. Mastalerz i Rzepka, przemysłowy dyr. Stadnikiewicz, w.cepresz FIDACU major emeryt. Ludyga-Laskowski, Oficerów Rez. p. Kabczy, oraz członkowie zarządu okręgowego Zw. Legionistów z dr. Niemcem, p. Kormanem i dyt. P. K. O. p. Baczyński na czele.

Ulice, którei kroczył pochod, pełne były publiczności, a nad miastem unosił się samolot wojskowy z Krakowa, który w głównym mo-

mentu uroczystości rzucił kilka barwnych rakiet, oraz awionetka śląskiej L. O. P. P.

Kiedy pochod dotarł do Placu Wolności, po odegraniu przez orkiestrę hymnu państwowego i złożeniu wieńca na pomniku Nieznanego Powstańca — od stop tegoż pomnika przemówił p. Józef Korman, prezes katowickiego oddziału Zw. Legionistów; po przemówieniu orkiestra odegrała „My, Pierwsza Brygada“.

Sam pomnik — w ciągu całej uroczystości — gorał żmierzem ognia.

Uroczystości zakończyły się koncertem na Placu Miarki.

Uroczystości w 11 pułku piechoty w Tarnowskich Górach.

Święto 11 pułku piechoty, stacjonowanego w Tarnowskich Górach, które przypada na dzień 6 sierpnia — obchodził pułk uroczystość, goszcząc u siebie przedstawicieli powiatu tarnogórskiego oraz gości z powiatów bedzińskiego i zawierciańskiego, z którymi pułk organizacyjnie jest związany.

O godz. 8.55 przyjął rap rt obecny na uroczystości gen. brygady Zawistowski, były dowódca piechoty dywizyjnej 23 dyw. górnośląskiej, po czym odprawiona została na dziedzińcu koszarowym msza św. Następnie gen. Zawistowski, w otoczeniu przedstawicieli dywizji śląskiego majora sztabu Nukulaka i kap. Deca, byłego oficera 11 p. p., oraz przedstawicieli władz starostwiskich — przyjął defiladę pułku, oddział defilowały sprawnie, a działaka postawa żołnierzy wzbudzała podziw. Następnie przeszli uczestnicy uroczystości na śniadanie, wydane przez pułk. W godzinach p. południowych odbyły się w ramach pułku zawody sportowe, zakończone uroczystym rozdaniem nagród.

Przed śniadaniem dowódca pułku pułk. Samoborski — wreczył obecnym, a zasługującym dla pułku osobom odznaki pułkowe. Między innymi udekorowani zostali odznaką: rejonowy duszpasterz garnizonów lublneckiego i tarnogórskiego, ks. kap. Szymala Jan, oraz pp. dyr. Markiewicz i hrabia Sagajto, przedstawiciele ludności Zagłębia Dąbrowskiego, specjalnie zasłużeńi dla pułku, szereg oficerów pułku, a sznurami strzelkami kilkunastu żołnierzy.

Dzień 6 sierpnia w oddziałach stacjonowanych na Śląsku.

We wszystkich oddziałach 23 dywizji piechoty stacjonowanych na Śląsku, w dniu wczorajszym wygłoszone zostały pogadanki o znaczeniu dnia 6 sierpnia 1914 roku dla Armii polskiej.

Prasa polska o kolonjach letnich Z. O. K. Z.

Od pewnego czasu cała prasa polska żywo interesuje się akcją kolonijną Związku Obrony Kresów Zachodnich. Poniżej przytoczamy wyrywki z artykułu „Głos Lubelski“ nr. 204 z dnia 25 lipca br. p. t. „Na kolonijach letnich Z. O. K. Z.“ „jak żyją dzieci śląskie w Milejowie“.

„Już poraz drugi cukrownia Milejów gości większą ilość chłopców. Warunki, jakie daje gospodarz kolonii, dyrektor cukrowni P. T. Fabianowski, pozwalają chłopcom wesolo, przyjemnie, a przytem z pożytkiem dla ciała i duszy spędzić czas. Obserwując pokojowe mieszkanie z osobnym wejściem z ogrodu, duży ogród, łaki, rzeka, las — daje chłopcom szeroki teren wyciszenia po gmachach i kuzrach, ciągła zaś opieka gospodarza, gospodyni spójalnie dziecicom przydzielonego wychowawcy i nadzwyczaj żywe odnośnienie się miejscowej ludności stwarzają Ślązakom atmosferę rodzinną, której zaledwie ponad 9 lat mającym dzieciom tak bardzo potrzeba zdala od rodziców. Nic też dziwnego, że chłopcy korzystają z wakacji, na ile tylko pozwolą im młode organizmy. Rano po gimnastyce udają się na posiek, potem uczestniczą w mszy św. Po mszy św. ks. proboszcz Kubicki ma z nimi krótka pogadankę, pogłębiającą

i utwierdzającą w nich wiarę. Reszcie czasu przed obiadem spędzają dzieci na czytaniu, tygodnikach, rozmowach z wychowawcą na tematy historyczne, uczeniu się pieśni partyjotycznych i ludowych i t. p. Po obiedzie dziesięć godzinna, gry i rozrywki umysłowe i kapiel. Po podwieczorku gry i zabawy na powietrzu. Kolacja kończy już właściwie dzień chojowy chłopców. Jakis spacer, słuchanie radia, czy bawienie gości, których codziennie kilka osób wieczorem przychodzi... i wychowawca nakazuje mycie i modlitwę, co oznacza koniec dnia. Tak przedstawiałyby się program

Jak miasto Zabrze podejmowało „przyjaciela“ Feldmarszalla Hindenburga

Rzesza Niemiecka przeżyła nową aferę z rodzaju Koepenkiady. Okazuje się, że ruch szustawia w Niemczech wobec osób umundurowanych nie uległ żadnej zmianie w czasach rzekomej demokracji.

W poniedziałek zawołano telefonicznie z Berlina do aparatu nadprezydenta Zabrza p. Frantza. Z Berlina zaawizowano rozmowę z biurem prezydenta Rzeszy. Do

przebiegającego dnia. Są bowiem i rozmaitości w postaci wycieczek do lasu, przejażdżek łódka, zwiedzanie pobliskich okolic itd. W ten sposób ułożony program absorbuje do tego stopnia chłopców, że ani w roku ubiegłym, ani w bieżącym nie słyszano, by którykolwiek z nich użalał się, iż tesknii za rzdziem. Na zapominanie o rodzicach nie pozwala jednak gospodarz i chłopcy obowiązku przynajmniej raz na tydzień wysyłać listy do domu. Z tego choćby powodu szciku można wywnioskować, iż praca jest tu podjęta w myśl hasła Z. O. K. Z., stwarzając odpowiednie warunki dla ciała, dając ciepło życzliwości i miłochi duszy dziecka.“

aparatu popieleszył w zastępstwie nadprezydenta burmistrz dr. Opperskałski. Doniesiono mu, że przyjaciel prezydenta podpułk. Jahn chce zwiedzić miasto Zabrze, jako ulubione miasto Hindenburga.

W Zabrzu zawrządo. Ustalono cały porządek przyjęć, posłano miejski samochód na stację w Gliwicach, dokąd nadjechał pociąg pospieszny z Berlina. Wysiadł z nie-

Ostatnia kronika.

Wycieczka studentów zagranicznych przybywa na Śląsk.

Dnia 8 bm. w godzinach rannych przybywa do Katowic w Krakowa licząca 16 osób wycieczka studentów socjalistycznych z Królewca. Studentem towarzyszom redaktorzy tamtejszych p sm.

Jeszcze jedna ofiara onegdajszej burzy

Ostatnia burza, jaka przeszła nad Król. Huta, spowodowała zerwanie przewodów elektrycznych w domu nr. 50 przy ul. ks. Gałeczki. Na zerwanie przewody natknął się woźnica Maksymilian Tusz, a rażony prądem zginął na miejscu.

Cygańskie porachunki.

Onegdaj w godzinach wieczorowych na szych „Marcina“ w Lipinach powstała krwawa bójka pomiędzy koczujałymi tam cyganami, w rezultacie której dwaj uczestnicy bójki — Miszka Goman i Pawłowski Franciszek — zostali silnie poturbowani.

Na zjazd legionowy.

Zarząd Związku Legionistów w Królewskiej Hucie urządził zbiórkę wycieczki na zjazd legionowy do Radomia. Mimo malej liczby członków i urlopów wakacyjnych, koło królewsko-huckie będzie reprezentowane zwartą grupą. Członkowie, którzy dotychczas się jeszcze nie zgłosili, zechcą porozumieć się do piątku do godziny 12 z panem Ogorzalem, ul. Śbieskiego.

Zgon w szpitalu.

W szpitalu miejskim w Katowicach zmarł wczoraj robotnik buty „Marty“ Klma Zmar, który w dniu 19 lipca br. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie pracy.

Ofiara nalogu.

Dnia 6 bm. jeden z mieszkańców Zależa przy ul. Wojciechowskiego 22, wracając w stanie podchlumionym do domu, uderzył ręką o sztybę w drzwiach i poprzecinał sobie żyły u prawej ręk. Przewieziono go do szpitala miejskiego w Katowicach.

go podpułkownik, co prawda bez bagażu, ce jednak nie speszyło wysokiego urzędnika magistrackiego, przyjmującego „przyjaciela“ domu prezydenta. Wysokiego gościa zaprowadzono do kawiarri, a potem dano mu apartamenta w pałacu admirałskim. Podczas rozmowy z prezydentem byli miasta oświadczył podpułkownik, że Hindenburg przesyła swemu ukochanemu miastu pozdrowienia. Dopiero następnego dnia pękła bomba. Z rozmowy telefonicznej jak magistrat przeprowadził z biurem prezydenta Hindenburga w Berlinie okazało się, że tam żadnego Jahnha nie znają i że nikt z otoczenia prezydenta do Zabrza nie wyjeżdżał. Dostojników zabrskich był wielki. Przeobraził się on teraz we wściekłość, że ich nabrano. Kompromitacja jest tem większa, że rzekomy Jahn jest człowiekiem zupełnie nieinteligentnym, nie umie się obracać w towarzystwie i robi wrazenie lazika. Jest to robotnik, któremu zdziżło się w Berlinie i który tanim kosztem chciał sobie zrobić wycieczkę na Śląsk.

Otóż znamienne jest, że na sam dzień nazwiska Hindenburg dostojnicy zabrzescy zatracili w zupełności swój krytyczny i czołbitny nadskakiwał prostemu włóczędze, którego pospolitoli rzucali się w oczy. Oszusta aresztowano.

Położenie w Egipcie.

Geneza walk. — Stanowisko Anglii. — Tragedja przeludnienia. — Stosunki polsko-egipskie.

Wywiad u p. radcy dr. Bernarda Hausnera.

W Warszawie bawi radca handlowy ambasady polskiej w Londynie w zakresie działalności na Syrye i Palestynie dr. Bernard Hausner, znakomity znawca spraw i stosunków Bliskiego Wschodu. Radca dr. Hausner, który przybył do Warszawy bezpośrednio ze Wschodu, udzielił nam kilku uwag na temat ostatnich wypadków w Egipcie.

— To konfliktu egipskiego — zaczął dr. Hausner — ma głębokie źródło w krzyżowaniu się wpływów rozmaitych mocarstw. Z drugiej strony — to lokalne, którego Europojczyk nie może dobrze zrozumieć.

Na podniecenie umysłów i wywołanie ostatnich niepokojów wpłynął przede wszystkim rozpaczliwy stan ekonomiczny kraju. Egipski żył głównie z uprawy bawełny, z której dochód stanowił 70% wszystkich dochodów państwa. Ostatnio, gdy bawełna spadła na rynku o 40%, Egipski stanął wobec katastrofy gospodarczej. Rząd próbował interwenjować, lecz akcja ta doznała najzupełniejszego fiaska; rozpoczęto wykonywać bawełne od drobnych producentów, jednak kredyty, przeznaczony na ten cel, wyczerpały się zbyt szybko i rząd ponosił w dalszym ciągu ponosił straty, wynikające z zakupów bawełny, która przez ten czas spadła w cenie jeszcze niżej.

W takim stanie rzeczy, gdy rozpoczęła się tarcia natury prywatnej i politycznej, zrozumiałym jest całkowite wybuch. Ostatnie wypadki były generalną próbą sił między b. premierem Nahas-Paszą, z partii Wafdystów, najbliższą grupą narodową, a obecnym premierem, Citki-Paszą, który również był ongiś członkiem partii Wafd.

— Jak przedstawia się obecna sytuacja w Egipcie?

— Obecnie nastąpiło silne odprężenie. Należy podkreślić, że jest to w znacznej części zasługa nadzwyczajj taktownej i mądrej polityki Anglii, która ogłosiła zupełnie desinteressement, osłabiając w ten sposób ostre agitacje Wafdystów, którzy głoszą hasło: „Egipt dla Egiptu”. Z drugiej strony na ogólne uspokojenie wpłynęło energiczne stanowisko Citki-Paszy, który uchodził za człowieka o niezwykłej stanowczości i o czystych rękach.

Dalsza sytuacja w Egipcie zależeć będzie całkowicie od poprawy ekonomicznej, ściślej od stanu rynku bawełny. Ta znowu kwestja łączy się bezpośrednio z polityką Anglii w Indjach oraz z urodzajem bawełny w Ameryce. Dzisiaj można już stwierdzić stanowczo, że złote czasy koniunktury na rynku bawełny należą do przeszłości. Licząc się z tem, rząd Citki-Paszy ma zamiar zaprowadzić w gospodarce kraju wielkie reformy; mianowicie usiłuje on zastąpić uprawę bawełny innymi gatunków jarzyn i zbóż. Obecnie rząd przeznaczca duże subwencje dla plantatorów tytoniu, którego dotychczas nie uprawiano w gipcie zupełnie, mimo doskonałych warunków. Należy podkreślić, że w Egipcie mimo znako-

mitel renomy egipskich papierosów, niema dostownie jednego liścia tytoniowego, zaś z. zw. „egipskie” wyroby tytoniowe są jedynie w Egipcie przerabiane.

Zagadnienie kryzysu ekonomicznego pozostaje w bezpośrednim związku z wielkim przeludnieniem; na 1 km. kw. przypada w Egipcie około 400 osób, czyli mniej więcej pięć razy tyle, ile w Polsce. Dopóki zagadnienie przeludnienia nie zostanie rozwiązane, nie można mówić o zupełnym unormowaniu stosunków w Egipcie.

— Jak się kształtują stosunki gospodarcze między Polską a Egiptem?

— Rozwijają się one wcale pomyślnie.

Polska eksportuje do Egiptu cement, drzewo, progi kolejowe, cukier, naczynia emaljowane, szkło, oraz materiały tekstylne. Przy większych wysiłkach naszego przemysłu możnaby nasz eksport do Egiptu znacznie rozszerzyć. Obecnie zamykamy w imporcie egipskim jesz-że nieznaczna pozycje; w sumie około 45 milj. funtów szterlingów importu egipskiego partycypujemy sumą zadłwie około 100.000 funtów.

Ostatnio Egipt broni się przed importem; od 17 lutego br. wprowadzono nową taryfę celną, jednak z powodów klimatycznych i braku surowców Egipt nigdy nie będzie mógł zamknąć się przed importem.

Posąg artystów na narożnikach ulic.



Amsterdam, największe miasto Holandii, przyozdobiono w ostatnim czasie na narożnikach ważniejszych ulic głowami wielkich artystów. Na obrazku posągi Michała Anioła i Rubensa.

Rezolucje Ogólnokrajowego zjazdu Podoficerów Rezerwy.

(Iskra.) W dniach 3 i 4 bm. odbywał się w Wilnie V-ty ogólnokrajowy Zjazd Zw. Podoficerów Rzplitej Polskiej. Na zakończenie dwudniowych obrad uchwalono rezolucję polityczną, w której zebrani w liczbie kilkuset osób stwierdzają, że rozpoczęta od roku 1926 „po przelomowych wypadkach majowych kampanja Komendanta, Pierwszego Marszałka Polski, Jej Wielkiego Wodza i Budowniczego o zmianę konstytucji, nie jest zamiechem na parlamentarizm, a tylko potężnym, ideowym wysiłkiem, zmierzającym przez pogłębienie i poprawę konstytucji z dnia 17 marca 1921 r., zawierającej w sobie wykluczając się wz-

ajemnie sprzeczności, użurowienie zasady przedstawicielstwa narodowego, skompromitowanej przez politykę stronnictw sejmowych”.

W dalszym ciągu rezolucji Zjazd Podoficerów Rezerwy potępia „demagogię polityków, tracących grunt pod nogami, demagogie, obliczoną na niewyrobienie szerokich warstw wyborców w celu zapewnienia sobie mandatów”.

„W takiej sytuacji — mówi rezolucja — należy jaknajszybciej skończyć z sejmem, jako plagiatem parlamentarizmu i zastąpić go Izba, złożoną z przedstawicieli instytucji społecznych i zawodowych, która byłaby

VIII Międzynarodowy Kongres Komitetów Zwalczenia Handlu Kobieta i Dziećmi w Warszawie.

W dniach 7—10 października r. b. odbędzie się w Warszawie VIII Międzynarodowy Kongres Komitetów Walki z handlem żywym towarem. Na Kongresie tym mają być zobrazowane metody pracy, dotychczasowe wyniki, tudzież opracowane wnioski, które pójdą pod obrady Komisji Ligi Narodów. Jeżeli się weźmie pod uwagę wyjątkowo warunki polskie oraz masową emigrację zarobkową, to łatwo spojrzeć, że największe niebezpieczeństwo w tej sprawie zagraża Polsce. Potwierdza to materiały sprawozdawcze Komitetów, zwłaszcza amerykańskich oraz nasze własne spostrzeżenia; faktem zatem jest, że obrzyliśmy większość „żywego towaru” na rynek światowy wychodzi z Polski. Taki stan rzeczy stwarza konieczność jak największego zainteresowania się społeczeństwa polskiego sprawą obydnego i zbrodniczego handlu.

Dobrze się więc stało, że najbliższy Międzynarodowy Kongres, w którym biora udział prócz Międzynarodowego Biura Ligi Narodów i Komitetu kilkunastu państw całego świata, odbędzie się w Warszawie, bo wpłynie to niewątpliwie na uświadomienie ogólne naszego społeczeństwa, które pozostawia istotę i ugram zła, wydatniejsz kupi się w zorganizowanej walce z tą plagą Polski. Kongres przy poparciu władz państwowych organizuje Warszawski Komitet, który skupił najważniejsze organizacje kobiece. Prezydium uzyskało od p. Prezydentowej łaskawe przyjecie protektora nad Kongresem. Prace organizacyjne w toku. Biuro Kongresu mieści się w lokalu Komitetu Walki z handlem kobietami i dziećmi w Warszawie przy ul. Zgoda 6, tel. 107-65.

Czy jesteś już członkiem Związku Obrony Kresów Zachodnich?

ciałem prawodawczym o charakterze przeludniowym. Izba ta, po uporządkowaniu chaosu partyjnego w Polsce i doprowadzeniu na wyższe Anglii do systemu trzech stronnictw, odzwierciedlających nie interesy i ambicje klik partyjnych czy jednostek, a rzeczywisty układ sił w społeczeństwie — ustąpi miejsca normalnemu sejmowi w celu ugruntowania zdrowego, twórczego, republikańskiego ustroju w Polsce”.

Zjazd uchwalil również rezolucje, zawierającą szereg dezzyderatów z dziedziny gospodarczej, rezolucje protestującą przeciwko zamachom Niemiec na całość terytorium Polski, oświadczającą, że Zw. Podoficerów Rez., przemawiając w imieniu wszystkich swych członków, gotów jest w obronie granic państwa oddać krew i życie i rezolucje, postanawiającą odbycie następnego zjazdu w Gdyni dla zadokumentowania przywiązania do morza polskiego.

Na zakończenie zjazdu urządzono burzliwą owację na cześć Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego, poczem wśród śpiewu „Roty” i „Pierwszej Brygady” — obrady zjazdu zamknięto.

S. S. Van Dine.

Piosenka śmierci.

(Przedruk wzbroniony).

Przekład autoryzowany Janiny Sukowskiej. 66) (Ciąg dalszy.)

— Czy pani już wie?
— Nie jeszcze — odpowiedziała przeżartym, drżącym szeptem. — Paniencja była tu przed godziną, ale powiedzia-łam jej, że pani wyszła. Bałam się puszcząć ją na górę. Stało się coś niedo-łżnego.

— Zaczęła dygotać jak w ataku febrы.
— Co się stało, Mentzlowa? — Vance złożył łagodnie ręce na jej ramieniu.

— Nie wiem, ale przez całe rano pani nie dała znaku życia. Nie zesłała na śniadanie... Boję się do niej iść.

— Kiedyscie się dowiedzieli o nie-szczęściu?

— Wcześniej — o ósmej. Powiedział mi roznościciel gazet i widziałam, jak ludzie lecieli w aleje.

— Nie bójcie się — rzekł uspokajająco Vance, — mamy z sobą doktora i zajmujemy się wszystkim.

Wyszedł do hallu i zbiegł na schody. Kiedy znaleźliśmy się przed drzwiami pokoju Drukkerowej, zapukał i nie otrzymałszy odpowiedzi, nacisnął kłankę. Pokój był pusty. Na stole paliło się w-

dalszym ciągu nocne światło, a stan łóżka wskazywał, że w nim nie spano.

Vance cofnął się bez słowa do hallu, skąd prowadziło jeszcze dwoje drzwi, jedno z nich do gabinetu Drukkera. Otworzył bez wahania drugie, nie pukając. Półprzejrzyste białe stery były zaciągnięte i szare światło dnia miazało się z upiornym żółtym blaskiem staroświeckiego świecznika. Światło, które Guilfoyle widział płonące przez całą noc, nie zostało zgaszone do tej chwili.

Vance zatrzymał się w progu. Zobaczyłem, że Markham, który szedł przedemną, drgnął nerwowo.

— Matko Boska! — jęknął sierżant i przeżegnał się.

W nogach wąskiego łóżka leżała zupełnie ubrana Drukkerowa. Twarz jej była szara jak popiół, oczy wysadzone na wierzch, a ręce zaciśnięte kurczowo na piersiach.

Barstead znalazł się przy niej jednym skokiem. Dotknąwszy jej dwa razy, wyprostował się i potrząsnął powoli głową.

— Nie żyje i to prawdopodobnie od wielu godzin. — pochylił się ponownie nad ciałem. — Cierpiąca od paru lat na chroniczne zapalenie nerek, arteriosklerozę i hipertropję serca... Jakis gwałtowny wstrząs spowodował silne rozszerzenie... Tak umarła, powiedziabym,

o tej samej godzinie, co syn... około dziesiątej.

— Śmiercią naturalną? — zapytał Vance.

— Nie ulega wątpliwości. Zastrzyk adrenaliny w serce w chwili ataku byłby ją może uratował...

— Żadnych gwałtownych oznak?

— Żadnych. Jak już panom wyjaśniłem, umarła na rozszerzenie serca, spowodowane wstrząśnieniem. Typowy wypadek — pod wrażeniem względami.

ROZDZIAŁ XVIII.

Mur w parku.

(Sobota 16-go kwietnia, g. 11 przed poł.)

Doktor ułożył ciało zmarłej na łóżku i nakrył je prześcieradłem, poczem ześlizgnął nadół. Barstead odszedł od razu, obiecawszy przysłać sierżantowi świadectwo śmierci w ciągu godziny.

— Bardzo to naukowo rozwodzić się nad śmiercią naturalną, spowodowaną wstrząsem — rzekł po jego odejściu Vance — ale my mamy teraz przed sobą problemat, co było przyczyną tego wstrząsu. Jasna rzecz, że miał on związek ze śmiercią Drukkera. Otóż nasuwa się pytanie...

Odwrócił się impulsywnie i wszedł do salonu. Mentzlowa siedziała w pozie trwożnego oczekiwania tam, gdzieśny

ją zostawili. Vance zbliżył się do niej i rzekł łagodnym głosem:

— Wasza pani umarła w nocy na serce. Ale to dobrze dla niej, że nie przeżyła syna...

— Gott geb' ihr die ewige Ruh! — zamruczała pobożnie kobieta. — Ja, pewnie, że dobrze...

— Zgon nastąpił wczoraj wieczorem, około dziesiątej. Czyście wtedy spał, Mentzlowa?

— Nie spałam całą noc.

Mówiła cichym głosem, w którego brzmieniu zaznaczała się głęboka trwoga. Vance przyglądał się jej z pod przy-mkniętych powiek.

— Powiedzieć nam, coście słyszeli?

— Ktoś był w nocy w domu.

— Tak. Około dziesiątej ktoś wszedł drzwiami frontowymi. Czy słyszeliście jak wchodził?

— Nie, ale po położeniu się do łóżka, słyszałam głosy w pokoju pana.

— Czy to było coś nadzwyczajnego słyszeć głosy w jego pokoju o dziesiątej wieczorem?

— Nie, ale to nie był pan! Pan miał głos wysoki, a tamten mówił basowo i nrukliwie. — W oczach Niemki odbił się obdny strach. — A drugi głos był pani... I... pani nigdy wieczorem nie chodzila do pokoju syna.

C. d. n.

Wiadomości bieżące.

Plątek 8 Sierpień
Data: Cyrjana M.
Jutro: Hormana M. i Rusty.
Wsch. sl.: 4.05
Zach. sl.: 19.16

Muzeum Śląskie.

Wstęp bezpłatny.
Muzeum Śląskie w Gmachu Województwa V. p. otwarte jest w każdy wtorek i piątek od godz. 9—14. Zwidzanie odbywa się w grupach prowadzonych przez funkcjonariuszy Muzeum od godz. 2 godziny. Zwiedzająca publiczność winna przeto zjawiać się o godz. 9, 11 i 13.

Nabożeństwa

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła.
Piątek, dnia 8 sierpnia, godz. 6.00 za św. Pawła Weneją, godz. 6.30 za Marię Wrazdłankę od Staw. Miódz, żeński, godz. 7.00 rocznica za św. Szymona Koją, godz. 7.30 za św. Jakóba Pałera i dwóch synów, godz. 8.00 na int. rodz. Steibng, godz. 7.00 cicha msza św. za św. Mariannę Helik.

Zebranie pracowników umysłowych.

Na piątek 8 sierpnia o godz. 19 zwołuje Zespół Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych do sali restauracji „Wypoczynek”, ul. Św. Jana 10, zebranie pracowników umysłowych, którzy mają być zwolnieni, oraz bezrobotnych. Zebranie zajmie się szczególnie pracownikami objętymi masowymi zwolnieniami.

(-) Memorial Stowarzyszenia Restauratorów.

Stow. Restauratorów występuje do Min. Skarbu o zmianę rozporządzenia w sprawie zakazu sprzedaży napojów alkoholowych w czasie poboru wojskowego w sensie ograniczenia zakazu do tych lokali, w których odbywa się pobór i godzin urzędowania komisji poborowych.

(-) Obstrzeżenie kar za pojedynki.

Nowy projekt jednolitego prawa karnego w Polsce przewiduje obstrzeżenie kar za pojedynki. Zadanie sędziów i pojedynki karane będzie jako kwalifikowane zabójstwo.

(-) Wyloczka do Czernej.

Katolicki Związek Absyntenów urzęduje w niedziele dnia 10 sierpnia br. wycieczkę do Czernej. Wyjazd z Katowic rano o godz. 4.50. Wykupić należy bilet wycieczkowy.

(-) Pliny straci rowę.

Dnia 5 bm. skradziono z korytarza gmachu starostwa w Katowicach na szkodę Pilnego Emila z Kończyca, rower marki „Diamant” Nr. 65.192, wartości 320 zł.

(-) Rozpoznanie zwłok.

W związku z informacją o znalezieniu zwłok, na torze kolejowym obok koszar 73 p. p. w Katowicach, ustalono w toku dochodzeń, iż nieznanymi identycznymi jest z robotnikiem Leonem Skrzypcem, lat 33, zam. ostatnio w Zażciu. Dalsze dochodzenia, czy w wypadku tym zachodził samobójstwo, czy też nieszczęśliwy wypadek, w toku.

(-) Na cztery uczynki.

Dnia 5 bm. o godz. 23 przytrymano w Katowicach w czasie ustawowego wylamania Wiesławę Vincentkę, murarza, ost. zam. w Wielkiej Hajdukach, Kolonia Kolejowa 28. Wymieniony byłby szwagier w oknie wystawowym sklepu tekstylnego „Zyrardów” w Katowicach przy ul. Wawelskiej 3, a następnie usiłował skraść towar wystawiany w oknie. Wspólnik jego niejaki Kłodziej Alojzy z Świętochłowic, zbiegł w niewiadomym kierunku.

(-) Ranny w czasie bójki.

Dnia 5 bm. o godz. 24 w czasie zabawy w restauracji Ebla w Zażciu przy ul. Wojciechowskiego, powstała kłótnia pomiędzy swobodą Kacimierzem z Debui i trzema nieznanymi dotychczas osobnikami, w trakcie której jeden z nieznanych przeczał swobodzie nożem tętnicę w prawej ręce. Rannego swobodę niezwłocznie w wypadku odstawiono do szpitala miejskiego w Katowicach.

(-) Podchorążacy na Śląsku.

W ostatnich dniach bawili na Śląsku absolwenci szkół podchorążych w Toruniu i piectochy w Ostrowiu Mazowieckim. Podchorążacy zwiędli, szereg zakładów przemysłowych.

(-) Baczność emeryci.

Z okazji zjazdu delegatów Zw. Powst. Śl. powiatu Katowickiego w Zawodzie w sali Domu Ludowego, odbędzie się w niedzielę dnia 10-go sierpnia r. o godz. 9 nabożeństwo na intencję zjazdu w naszej kaplicy śl. w Posia. Uprasta się o gremialny udział wszystkich członków naszej grupy w tej uroczystości. Zbiórka o godz. 8½ na rogu ul. Murckowskiej—Kraakowskiej. Zarząd: T. Janda, sekr. Wyglonda, prezes.

z Ka. owickiego.

(K) Z ostatniej imprezy Towarzystwa Przyjaciół Przyrody w Nowej Wsi.
Z rąci czwartej rocznicy istnienia w Nowej Wsi Tow. Przyjaciół Przyrody, zarząd towarzystwa urządził członkom w pięknie udekorowanym i iluminowanym ogrodzie „Europa” w ub. sobotę „zieloną karrawal”, który miał przebiec niezmiernie serdecznie. Przyżywała smyczkowa orkiestra towarzystwa w liczbie 20 osób pod kierunkiem p. Franciszka Dortysa.

Uchodźcy-powstańcy powiatu bytomskiego odmawiają Koriantemu prawa obrony górnoszlazaków.

z dorocznego zjazdu delegatów uch. powiatu Bytomskiego.

W niedzielę dnia 3 bm. odbył się w Król. Hucie doroczny walny zjazd delegatów uchodźczego powiatu Bytom Związku Powstańców Śląskich. Na zjazd przybyli delegaci z wszystkich grup powiatu. Zarząd główny zastępował sekretarz p. Mastalera. Ogółem brało w zjeździe udział około 50 osób. Zjazd zgalił do toczącego przez powiatowo powstańce Paul Roman, walnąc delegatów i gości. Po załatwieniu formalności wstępnych i spraw bieżących objął przewodnictwo zjazdu p. Mastalera, poczem wygłaszał sprawozdanie poszczególnej członkowie ustępującego zarządu. Ze sprawozdania wynika, że zarząd powiatowy w roku sprawozdawczym rozwinął ruchliwość działalność i przeprowadził wszystkie prace, które były dla Związku i jego członków konieczne. Stan organizacyjny doznał — pomimo wykreślenia kilku członków — poprawy, stan kasy jest zadowalający. W końcu zabrał głos w imieniu komisji rewizyjnej powstańce Marzec, który potwierdził prawidłowo prowadzenie kasy i stawił wniosek o udzielenie zarządowi absolutorium.

W dyskusji, która była nader rzeczowa, zabierali głos poszczególni delegaci, poczem wśród otkładów zebranych udzielono zarządowi absolutorium. Przewodniczący podziękował ustępującemu za szczerą i pełną poświęcenia pracę związkową, poczem zarządono krótka przerwa.

Po przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który wybrano w starym składzie z powst. Paulon na czele. W wolnych głosach poruszone jeszcze kilka spraw związkowych a m. i. sprawę „Tygodnia Powstańców”, do którego się uch. powiat Bytomski żwawo zabiera. Zebrani

z oburzeniem potępili niedopuszczalność p. Koriantego, szczególnie perfidnie „opisywaniu” zasług powstańców, czem dął wyraz w późniejszych rezolucjach.

Uchwalono wystąpić do Dostojników Państwa depeszę z wżzarami czel, poczem zakończono zjazd trzykrotnym okrzykiem na cześć Rąplitej i jej Włodarz. Nastroj w czasie zjazdu był nader miły i serdeczny.

Rezolucja.

Zjazd delegatów uch. pow. Bytomskiego Zw. Powstańców Śląskich potępił z oburzeniem kłamliwy napis „Polonii” na poszczególnie osoby z obozu rządowego, redagowanej przez p. Koriantego. Stwierdzamy, że sposób walki politycznej przez p. Koriantego stosowany, jest w wysoki mierze szkodliwy dla sprawy polskiej na Śląsku. P. Koriantego, w raz e niezapręstania z zaczępkami na te osobistem, uważamy naszymi jako szkodnika sprawy narodowej.

Szczególnie potępiamy niegodziwa napis na osobę prezesa Zarządu Głównego p. Lortza, który razem z nami walczył w wszystkich powstańcach i zasłużył się znacznie sprawie polskiej.

Nieuluczają z etyka chrześcijańska napisy w numerze niedzielnym „Polonii”, za która moralnie odpowiedzialny jest p. Korianty, przekreśla wielkie jego przezwanki o rzekomej obronie Górnoszlazaków, gdyż nikt inny jak właśnie p. Korianty najbardziej zwalczał i napadał na zastużonych Górnoszlazaków.

P. Koriantemu odmawiamy prawa obrony Górnoszlazaków, gdyż reżyma ta obrona jest dla niego tylko środkiem agitacyjnym w czasie wyborów.

Sokoli zlot w Rożdzeniu-Szopienicach.

Rożdżenie-Szopienice, 7 sierpnia.

W niedzielę 3 sierpnia b. r. odbył się w Rożdżeniu-Szopienicach VII zlot sokolów okręgu VI. Już wczesnym rankiem napływała brać sokół z poszczególnych miejscowości należących do okręgu VI. na boisko sportowe (koło dworca), gdzie o godz. 7 rano odbyły się próby ćwiczeń. O godz. 10 udano się pochodem, w którym brało udział 11 gniazd, na nabożeństwo do kościoła parafialnego do Rożdżenia, z umundurowaną orkiestrą sokolą z Milowica na czele. Po nabożeństwie ruszono do ogrodu p. Frunda. Po przerwie obiadowej o godz. 14 odbyło się uroczyste otwarcie zlotu na sali, rozpoczęte odśpiewaniem kilku pięknych pieśni na chórze mieszany przez Tow. Spółwu „Wyspiański” z Rożdżenia pod batutą p. Kaczmarka. Prezes okręgowy Korus, naczelnik gminy z Brzeznicki, powitał w serdecznym słowach zebrane sokolstwo, a w pierwszym rzędzie obecnych na uroczystości naczelników gmin p. Suchezo z Rożdżenia i p. Bientoska z Szopienic — dziękując im za pomoc i poparcie przy urządzaniu zlotu i wygłoszwszy pięk-

ne przemówienie o zadaniach Sokolstwa pod względem narodowym i obywatelskim — zamkniętą przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Z kolei witali sokolstwo naczelnicy gmin Rożdżenia i Szopienic, życząc mu najpłynniejszego rozwoju i postępu w pracy ideowej, którą sokolstwo wzięło za zadanie.

Następnie wyruszone na boisko, gdzie odbyły się popisy gimnastyczne. Przy dźwiękach dobre zgranej orkiestry zostały wykonane przez drużyny sokół bardzo sprawne: 1) ćwiczenia wolne sokółów, 2) wolne sokół, 3) wolne młodzieży meskiej, 4) ląciami, 5) papierami. Ćwiczenia na przyrządach wykonane przez drużyn gniazd Nikłisz—Giszowiec, Rożdżenie—Szopienice i Brzeznicki wypadły dobrze, co jest dowodem, że Okręg VI. postępuje naprzód pod względem technicznym równo i z innymi okręgami Dzielnicy Śląskiej. Imponowały wypadły piramidy, wykonane przez gniazda Nikłisz—Giszowiec, Janów i Rożdżenie—Szopienice. Wyczerom odbyła się zabawa taneczna w sali p. Morgaly.

Jak się malują współczesne Amerykanki.

Amerykanka wraz ze suknią zmienia i własną skórę. Przyszła nowa moda — to niechże już będzie nowa we wszystkich kierunkach. Muszą zmienić się zasadniczo recepty pudru, szminki i różu. Hasłem kosmetyki na rok 1930 jest „naturelle”. „Make — up” — to być uszinkowane, lecz w taki sposób, aby szminka pozostała niewidoczna. Dobrze umalowana pani z r. 1930 jest prawdziwym dziełem sztuki. Amerykanka tward swoją uważa za czyste płótno, które maluje z taką samą cierpliwością i upodobaniem, jak niegdyś panie malowały włosie własne lub haftowały torebki małymi perłkami. Missy Missy i missy godziami wysiadują przed zwierciadłem, by czynić próby nad „make-up”. Ludzie, którzy przechadzają się po Broadway, jeżdżą koleją podziemną, jeżdżą zaś w restauracjach z automatami w towarzystwie przeciętnych dziewcząt pracujących twierdząc będą co wręcz przeciwnego. Zwykle dziewczęta bowiem upiększają się w sposób dyktający i nakładają trochę pudru, usta zaś malują na kolor jaskrawo czerwony, że wyglądają, jak świeża krwawica rana. Wszystko to zmienia młode oblicze w na karykaturę. Tylko „lady” ma dość czasu na zajęcie się swoją osobą; make up. By uczynić z twarzy artystyczny obrazek — należy mieć wiele wolnych chwil, pieniędzy, smaku i talentu. Technika tej sztuki test wcale nielatawa, wymaga wiele ćwiczeń i nauki. Oto elementarne zasady nowej amerykańskiej sztuki kosmetycznej.

Amerykanka twarz swą uważa za szkieł napoczęty przez matkę przyrody. Należy szkieł ten wykończyć, nie odstępować od stylu mistrzyni — natury. Przemysł dostarcza wszystkich potrzebnych środków. Amerykanki więcej wydają pieniędzy na szminki niż rząd Stanów Zjednocz. na swa łotę. Pani, która chce dopiąć celu, musi na własnej skórze wypróbować rozmaitych środków, pudełeczek, tubek i oliweczków. Każda twarz wymaga traktowania indywidualnego. Zaden salon piękności nie może tego dostarczyć. Twarz dobrze uszinkowana jest zazwyczaj obsługana przez własną swą właścicielkę. Szminki, ani też pudru „naturelle” w żadnym nie można dostać magazynie. Natura stwarza tysiące odcieni. Lada sama powinna odkryć swój odcień indywidualny i sama go sobie na swej toalecie przygotować. W tym celu kupuje tużin próbek pudru rozmaitych rodzajów, białego do brązowego. Następnie siada przed lustrem i stawia pudełka przed sobą. Nabiera nieco pudru na wałę i przykładą do tego miejsca twarzy, które jest najmniejszej. Dobra odcień najbardziej podobny do koloru swej skóry i mieszają wiaż nowe odcienie, stwarzając coraz to nowe kombinacje. Trwa ta praca bardzo długo, kilka godzin. Wreszcie mieszanką jest gotowa; przypomina cę do złudzenia. Wyrafinowana miss pudruje tylko połowę twarzy, a nikt nie pozna, która jest uszinkowana. Z napudrowaniem połowy znikają wszelkie niedkłađności. W tym celu właśnie, by pokryć te nieznaczne szkazy cęry wybrała miss najmniejszej odcień swej skóry. Puder nieco ciemniejszy zakrywa wszystko i cel jest osiągnięty. Teraz lady zabiera się do policzków. Znowu stawia przed sobą rozmaite pudełka; następnie pociera ręką prawy policzek, by nań wystąpił rumieniec. Teraz już łatwo jest znaleźć warstwę różu na policzek lewy. Należy tylko dobrać odpowiednią, a także uważać, by sztuczny rumieniec nałożony był identycznie w tem samym miejscu, co naturalny. Róż musi być jeszcze przypudrowany, ażeby wyglądał bardziej naturalnie. Po upudrowaniu — dobrze jest twarz całą wygładzić delikatną szczytówką. Czyny się w to tym celu, aby równomierną warstwę pudru pokrywała wszystkie miejsca. W każdym razie nie za wiele pudru, główna rzecz nie zapominając o stylu: naturelle. Ten sam manewr powtarza się z ołówkiem do ust. „Zagrzyza się górną wargę” i według otrzymanej w ten sposób próbki maluje dolną, po chwili zaś i górną oczywiście. Gdy pan wreszcie odczeka wszystkie swoje własne barwy — zapisuje skrupulatnie, jak należy zestawiać swe kompozycje, recepte zachowuje w miejscu pewnem i nie odstępował już od niej nigdy.

Jak się malują współczesne Amerykanki.

li, ani też pudru „naturelle” w żadnym nie można dostać magazynie. Natura stwarza tysiące odcieni. Lada sama powinna odkryć swój odcień indywidualny i sama go sobie na swej toalecie przygotować. W tym celu kupuje tużin próbek pudru rozmaitych rodzajów, białego do brązowego. Następnie siada przed lustrem i stawia pudełka przed sobą. Nabiera nieco pudru na wałę i przykładą do tego miejsca twarzy, które jest najmniejszej. Dobra odcień najbardziej podobny do koloru swej skóry i mieszają wiaż nowe odcienie, stwarzając coraz to nowe kombinacje. Trwa ta praca bardzo długo, kilka godzin. Wreszcie mieszanką jest gotowa; przypomina cę do złudzenia. Wyrafinowana miss pudruje tylko połowę twarzy, a nikt nie pozna, która jest uszinkowana. Z napudrowaniem połowy znikają wszelkie niedkłađności. W tym celu właśnie, by pokryć te nieznaczne szkazy cęry wybrała miss najmniejszej odcień swej skóry. Puder nieco ciemniejszy zakrywa wszystko i cel jest osiągnięty. Teraz lady zabiera się do policzków. Znowu stawia przed sobą rozmaite pudełka; następnie pociera ręką prawy policzek, by nań wystąpił rumieniec. Teraz już łatwo jest znaleźć warstwę różu na policzek lewy. Należy tylko dobrać odpowiednią, a także uważać, by sztuczny rumieniec nałożony był identycznie w tem samym miejscu, co naturalny. Róż musi być jeszcze przypudrowany, ażeby wyglądał bardziej naturalnie. Po upudrowaniu — dobrze jest twarz całą wygładzić delikatną szczytówką. Czyny się w to tym celu, aby równomierną warstwę pudru pokrywała wszystkie miejsca. W każdym razie nie za wiele pudru, główna rzecz nie zapominając o stylu: naturelle. Ten sam manewr powtarza się z ołówkiem do ust. „Zagrzyza się górną wargę” i według otrzymanej w ten sposób próbki maluje dolną, po chwili zaś i górną oczywiście. Gdy pan wreszcie odczeka wszystkie swoje własne barwy — zapisuje skrupulatnie, jak należy zestawiać swe kompozycje, recepte zachowuje w miejscu pewnem i nie odstępował już od niej nigdy.

(K) Tramwał miał już ukrócić życie.

Dnia 4 bm. o godz. 22.10 w zamiarze pozabawienia się życia, rzuciła się pod przejeżdżający tramwał na przestrzeni Bykownia — Nowa Wiesz 16-letnia Gertruda Kulejówna z Kochłowic, wskutek czego doznała poważnych obrażeń ciała. Wymienioną odstawiono po wypadku do szpitala w Nowym Bytomiu, gdzie pozostaje pod opieką lekarską.

(K) Zapowiedź publicuszej uroczystości ochotniczej straż pożarnej.

W dniach 30 i 31 sierpnia br. ochotnicza straż pożarna w Malej Dąbrówce 45-letniego istnienia. Uroczystości połączone zostały poświęceniem nowego sztandaru i odbyciem walnego zjazdu delegatów Powiatowego Związku Straży Pożarnej na pow. Katowice-Wieś.

SUCHY SZAMPON MIRIS
nadaje włosom: piękny puszysty wygląd. Jedwabny połysk usuwając przyczynę tłustości włosów.
Pudełko 2 — 4.
STEMPNIWIC POZNAŃ

(K) Parcele budowlane w Mysłowicach.

Magistrat myślowicki zamierza rozparcelować na cele budowlane około 100 tysięcy metrów kwadratowych terenu, t. zw. Schelkowszyny przy ulicach Strzeleckiej i Wielkiej Skotnicy. Warunki uzyskania parceli mają być bardzo dogodne.

(K) Okradli paracelant szewski.

W noc z 4 na 5 bm. weszli nieznanymi sprawcy przez wylamane kraty w oknie do warsztatu szewskiego Mańki Leona w Kochłowicach, gdzie skradli większą ilość obuwia, a ponadto kaszkę łożnia, zawierającą 1200 zł. gotówki. Dochodzenia celem ustalenia i ujęcia sprawców w toku.

z Królewskiej Huty.

(-) Bezpłatna poradnia przeciwweneryczna.

Z początkiem sierpnia br. uruchomił Czerwony Krzyż poradnię przeciwweneryczną w Król. Hucie przy ul. Gimnazjalnej nr. 25. Poradnia jest czynna dwa razy w tygodniu a to w wtorek i czwartki od godziny 5 do 6. Udziela ona osobom niezamierzonym bezpłatnych porad w chorobach wenerycznych a w razie ubóstwa także leczenia, o ile dana osoba nie jest uprawniona do leczenia na koszt Kasy Chorych.

(-) Amator znaczków stempłowych i pocztowych.

Wileczek Adolf, lat 43, zam. w Król. Hucie przy ul. Stawowej 12 przytrymany został w podejrzaniu o kradzież znaczków stempłowych i pocztowych oraz czeków wrocławskich. W czasie rewidzacji znaleziono w wymienionego większą ilość znaczków i czeków, pochodzących najprawdopodobniej z kradzieży ostatnich czasów.

z Świętochłowickiego.

(S) Samobójstwo na łożu szpitalnym.

Dnia 2 bm. o godz. 21.15 pozabawił się życia przez podzielenie sobie gardła brytywa w szpitalu w Nowym Bytomiu 27-letni Ruzek Wincenty z Nowego Bytomia, który wskutek odniesionej rany zmarł po krótkiej chwili. Powodem targnięcia się na własne życie była nieuleczalna choroba.

z Rybnickiego.

(R) Milanowka.

Starosta rybnicki mianował 9 zastępców kierowników urzędów okręgowych. Ponizeł podajemy ich nazwiska: Fr. Michalski Bujaków; Wincenty Kuczcza, Brzezie; Arnold Suda, Czuchów; Ludwik Teudusa, Chwałowice; Fr. Adamczyk, Górny Nowiadom; Jan Kwilek, Knurów; Paweł Marcol, Popielów; Jan Malurczyk, Radzin.

(R) Egzamin mistrzowski.

Przed komisją egzaminacyjną izby rzemieślniczej staowało w tych dniach trzech krawców z powiatu rybnickiego. Tytuł majstra w rzemiole krawieckim przyszedł: A. Kurzwie z Rybnika, H. Nacińskiemu z Bogusowic i I. Hoffmannowi z Rybnika.

(R) Walka ze szczurami.

W celu zwalczania plagi szczurów odbędzie się w Rybniku ogólna trucie szczurów również w bieżącym roku a to w dniach 11, 12 i 13 bm. W dniach tych każdy właściciel nieruchomości zobowiązany jest do wyłożenia odpowiedniej ilości trucizny ciasta fosforowego, które nabyć można w drogeriach i aptekach ale tylko na podstawie wydanego przez Urząd zezwolenia, a nie jak roku ubiegłego bez zezwolenia. Zwolnieni od obowiązku wyłożenia trucizny są tylko ci właściciele, w których realnościach szczury dotychczas się niepojawały.

(R) Echa notatki.

Pan Józef Tkocz, pracownik fabryki tytoniu w Wodzisławiu, prosi nas o zaznaczenie, że notatka nasza z 2 sierpnia rb. o pożarze należącej do niego stodóły jest nieciężsca. Niema mowy o tem, by pożar powstał z nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, natomiast p. Tkocz przypuszcza, że został podłożony przez zbrodniczą rękę, co wyświeta dochodzenia posterunku policji w miejscu. W czasie pożaru stodóły, która znajduje się na Grodzisku pod Wodzisławiem, p. Tkocz był w pracy, o dowiedział się o pożarze dopiero po powrocie straży pożarnej.

z Lubinieckiego.

(L) Sprawy inwalidów wojennych.

W tych dniach odbyło się w Lublińcu zebranie koła powiatowego Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej na kotrem — po szeregu przemówień zebrani uchwalili rezolucje o przyspieszenie nowelizacji ustawy inwalidzkiej, o przyznanie im wojewódzkiego dodatku drożyznianego, o bezpłatne doleczenie wód i sieroł, a wreszcie domagali się cen na materiał opałowy.

W Głosyńskiego.

(C) Festyn strażacki w Wieszcztach.
 Ochotnicza straż pożarna w Wieszcztach urozadza w niedziale 10 sierpnia o godz. 3-jej po godzinie doroczny festyn na łacie. Podczas zabawy wiele myśli i przyjemnych niespodzianek. Wspomnianą straż pożarną została zorganizowana w ub. roku przez pp. Fr. Zamarskiego, obecnego zastępcę naczelnika straży i Andrzeja Wiecka, obecnego naczelnika straży. W przeciągu krótkiego czasu — dzięki ofiarności nieszkafców zmiany Wieszczta i okolicy — wspomniana straż zdobyła zakupić sikaćwa motorowa, której poświęcenie odbyło się dnia 1 czerwca rb.

W Tarnoborskiego.

(T) Uroczystość Bractwa Strzeleckiego w Tarnoborskich Górach.
 Jak już donieśliśmy, Bractwo Strzeleckie w Taan. Górach obchodzi w dniach od 10 do 17 sierpnia swój 150-letni jubileusz, połączony ze strzelaniem Okręgu Śląskiego o godność króla, rycerzy i mistrzostwo oraz o wartościowe premie i żetony. Program uroczystości nader urozmaicony.

Z życia Powst. Śląskich.

Uroczystość powstania w Zgodzie.
 W niedziale dnia 3 sierpnia b. r. w miejscowości Zgodzie w pow. świętochowski, odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowej grupy Zw. Powstańców Śl. W uroczystości tej wzięli udział bratnie organizacje, jak i miejscowe stowarzyszenia. O godz. 9, przy dźwiękach orkiestry, ruszono po sztandar, a następnie do kościoła parafialnego, na nabożeństwo, gdzie sztandar został poświęcony. Okol. czynnościowe każen e wygłosił ks. proboszcz Sliwka, który również dokonał poświęcenia sztandaru, jak i odprawił nabożeństwo na intencję powstańców. Nabożeństwo zakończone zostało odśpiewaniem „Boże coś Polskę”. Z kościoła ruszono do ogrodu hutniczego, przyczem za nowym sztandarem, któremu towarzyszyło 23 strażników innych organizacji — kroczyli protektor dyrektor inż. Myciński, rada wojewódzki Pionka, prezes powiatowy Trejok i chrześni rodzice. Po defiladzie, do uczestników uroczystości przemówił członek zarządu grupy w miejscowej p. Józef Twardoch. Następnie przemówienie wygłosił p. rada wojewódzki Pionka. W godzinach popołudniowych zabawiano się przy dźwiękach orkiestry w ogrodzie hutniczym.

Gielda.

**Cedula gieldy warszawskiej
 z dnia 6 sierpnia 1930 r.
 Waluty i dewizy.**

Nowy Jork 8,90. Nowy Jork kabel 8,91. Londyn 43,40.50. Paryż 35,05. Wiedeń 125,95. Praga 26,41,50. Włochy 46,69. Belgia 124,72. Szwajcaria 173,27. Holandia 359,27. Sztokholm 239,79. Berlin 212,98. Dolar prywatny 8,889.
 Bank Polski 166,00—165,00. Zw. Sp. Zarobk. 72,50. Cukier 33,50—35,00. Firlej 29,00. Modrzew 9,00. 5 proc. premii, dol. 55,30. 10 proc. kolejowa 103,50. 4 1/2 proc. ziemski 56,25.
 Tendencja dia akcyj przeważnie utrzymana, dia walut niejednolita.

**Poznańska giełda zbożowa
 z dnia 6 sierpnia 1930 r.**

Zyto 19,75. Pšenica 31,00—32,00. Mąka żytna 43,50. Otręby żytnie 12,00—13,00. Otręby pszenne 15,50—16,50. Owies jednolity 21,50 do 22,50. Jęczmień przemiatowy 21,00—23,50. Groch Victoria 43,90—50,00. Rzepak 46,00—48,00.
 Reszta bez zmian. Usposobienie spokojne.

Kalendarzyk zebrań.

Kalendarzyk zebrań Generalnej Federacji Pracy Przemysłu Metalowego i Zaw. Pokrewnych.
Czarny Las. W niedziale, dnia 10 bm. o godzinie 14 w lokalu p. Sikory. Referent ob. Baidur.
Lipiny Śl. W niedziale, dnia 10 bm. o godz. 15 w lokalu p. Janusa. Referent ob. Rogacki.
Mata Dąbrowska. W niedziale, dnia 10 bm. o godz. 17 w lokalu p. Koniarza, ul. Katowicka. Referent przybędzie.
Piątek 8 sierpnia 1930 r.
Katowice-Karbova. Zebrań Cz. Powst. Śl. o godz. 19,30 w lokalu Strzecha Górnicza przy ul. Andrzeja. Na porządku dz.ennym referat dyr. Czyłoka.
Niedziale 10 sierpnia 1930 r.
Chebiz. Zebrańc okręgowo członków Związku b. walców politycznych o godz. 14-iej w sali p. Miarki.
Siemianowice. Zebrańc Zw. Powst. Śl. grupy gólnicko-toszeckiej o godz. 14-iej w lokalu p. Kożdońa.

Wesoly kącik.

Pewność.

— A więc już znowa chcesz iść na hulankę. Zapomniałeś, że w przyszłym tygodniu trzeba zapłacić komorne?
 — Oh, do tego czasu będę zpowrotem w domu.

Sumienny lokator.

W pewnem piśmie paryskim ukazało się następujące ogłoszenie:
 „Poszukuję pół tuzina szczerów i większą ilość myszy, aby mógł gospodarzowi oddać mieszkaniu w takim stanie, w jakim je przejąłem”.

ZYCIE SPORTOWE I WYCHOWANIE FIZYCZNE.

Turniej asów na ringu Cyrku Sportowego.

Po 10 zł. na minutę zarobfi Kley w walce z Pineckim. — Köhler wysuwa się na czoło. — Willing, Griks i Kochański powiększyli grono wykreślonych z turnieju.

Dobiegający kresu turnieju, ze względu na walki finałowe, ustalając zaradek do kolejności nagród wymaga zainteresowanie, chwilami nadmiernie emocjonujących się widzów.

Wieczór wczorajszy rozpoczął się meczem między Pineckim a Kleyem. W myśli warunków tego spotkania, o ile w ciągu 35 min. Pinecki nie odniósłby zwycięstwa bez stosowania nelsona. Kleyowi miała przypaść nagroda 300 zł., ofiarowana przez jego zwolenników. W przeciwnym razie symte to miał zabrać Pinecki. Przed rozpoczęciem walki Pinecki słusznie żądał, by walka toczyła się bez przerwy. Oponuje przeciwi temu Kley i sędziowie. Oczywiście widzowie podzieleni na dwa stronnictwa, brali jaknajwyższy udział w tej rozgrywce. Przeciwnicy walczyli zaciekłe, wszakże bzdzo ostrożnie. Tym razem Pinecki tożnamił się, w czasie gdy Kley walczył tylko na czas. W tych warunkach oczywiście zadanie Pineckiego — było bardzo trudne, tembardziej, że pozbawiono go prawa używania jego najsilniejszej broni, podwójnego nelsona.

Po 35 minutach rezultatu nie osiągnięto i w ten sposób Kley zdobył 300 zł., które wręczono mu po walce. Z sumy tej Kley 100 zł. zacieraował dla najbiedniejszych sierot Śląska. Pieniądze te Kley złożył na ręce znajdującego się na widowni „Cyrku Sportowego” p. kom. Policji St. Wójcika. Pozatem Kley oświadczył przez usta arbitra, że bynajmniej nie rezygnuje ze zdoby-

cia pierwszej nagrody w obecnym turnieju. Przyszłazna mu porażka w poprzedniej walce z Pineckim uważa za wiele krzywdząca, tem niemniej żąda wyznaczenia mu bezzwłocznej walki rewanżowej, której on w swoim czasie nie odmówił Sztekerowi jak również i innym zapasnikom. Do odwetu tego, jak zapewniał Kley, specjalnie się szykuje.

Wyjaśnienia te wywołały przedwczesny zachwyt niemieckiej publiczności. Tylko Pinecki ze stoickim spokojem przystuchiwał się tym zapowiedziom, uśmiechając się z lekka.

Przeważająca siła Köhler w 14 min. powalił na obie łopatki zawziętego Litwina Budrusa.
 Włoch Equatore w 12 min. uległ, przyczocony ciężarem cielska Niemca Welkego.

Tym razem oklaskiwano pokonanego, Wolkego zaś za brutalne metody wygizdano, radząc mu iść do ... reżeni.

Należy dodać, że po usunięciu zapasników, których szanse do nagród zmalały, wczoraj również wykreślono z turnieju Griksa, Willinga i Kochańskiego. W ten sposób pozostali sami zwycięzcy, którzy między sobą rozgrywają kolejność do nagród pieniężnych.

Dziś w czwartek walki mają specjalne znaczenie dia ustosunkowania się zapasników do nagród. Walczą: decydująca Köhler — Kley, rewanżowa decydująca Wolkego z Pineckim i decydująca Equatore — Budrus.

Dziś próbné zawody.

Na boisku Kolejowego P. W. w Katowicach przy ul. Bankowej odbędą się dzisiaj w czwartek, dnia 7 sierpnia o godz. 17,30 zawody próbne dwu zespołów, składających się z czołowych graczy katowickich klubów, dla ustalenia reprezentacji miasta Katowice na mecz międzynarodowy z reprezentacją Brna Morawskiego.

Kapitan zwiazkowy p. Synowicz, po porozumieniu się z kierownikami klubów, wyznaczył do tych zawodów próbných następujących graczy:

- | | |
|------------------|-----------------------|
| Zespół A. | Zespół B. |
| Napierski | Sosnizta |
| Haydenreich | Kaźmierczak M. |
| Dylong | Kaźmierczak Wawrzynek |
| Goerltz | E. Igla |
| Lepich | Lamozik |

Na graczy rezerwowych wyznaczono: Goniosora (Diana), Nogaję (Polic. K. S.), Barona (Słowian), Walczucha (06 Myslowice). Zespół A. wystąpi w barwach Kolejowego P. W., zespół B. zaś w barwach Policijnego K. S. Wymienieni gracze winni się stawić z buciakami i sztucami na sztalni na boisku Policijnego K. S. na pół godziny przed zawodami. Mecz ten poprzędzi o godz. 16,15 spotkanie Słowian jun. — Kolej. P. W. jun.

Na podstawie powyższych zawodów wybierze kapitan zwiazkowy drużynę reprezentacyjną Katowice, która w dniu 15 bm. bronić będzie barwy miasta Katowic przeciw reprezentacji miasta Brna.

Zapowiedź rewji gimnastyczno-sportowej.

Z okazji siódmej rocznicy założenia Towarzystwa Gimnastyczno-Sportowego przy Polskich Kopalniach Skarbowych w Królewskiej Hucie zarząd Towarzystwa urozadza w dniu 15 sierpnia br. rewję gimnastyczno-sportową na własnym boisku w Nowych Hauldkach z następującym programem:

Godz. 8,00: Pestówka — Kofa Pole Zachodne Szyb Agnieszk. Godz. 9,00: Finał drużyn młodzieńcanych piłki nożnej G. K. S. „Kresy” — K. S. „Concordia” Kolo Knurów o puhar dr. Zagorowskiego. Godz. 10,00: a) Rzuty dyskiem, oszczepem i kulą, b) skoki wdal, wzwazy i wzwazy o tyczce. Godz. 14,00: a) Palant — Kofa Knurów Pole Pólnoene, b) gimnastyka, c) ciężka atletyka. Godz. 15,30: Biegi: 100 metr., 400 metr., 1500 metr., bieg sztafetowy 4X100 metr., Godz. 16,30: Piłka reczna: mecz drużyn seniorów G. K. S. Kresy i K. S. Concorda Knurów. Godz. 19,30: Ogłoszenie wyników i rozdanie nagród. Godz. 20,00: Zabawa taneczna w kasyne Pola Zachodniego Kopalni Król.

Podczas występów koncertować będzie orkiestra Polskich Kopali Skarbowych. Wstęp na boisko 1,50 zł. Bufet własny na boisku.

Jak dzielny podoficer ślaski zdobył strażnicę litewską.

W poniedzialek, jako w drugim dniu zjazdu Podoficerów Rezerwy podczas wyścieszki do Trók zaszędł bardzo charakterystyczny wypadek. Jeden z uczestników zjazdu, mianowicie delegat ze Śląska, oddzielił się od gromady wycieczkowiólów i przepłynawszy lodzłą jezioro Trockie udał się bezwiednie w kierunku granicy litewskiej. Idąc przez pusta w tem miejscu miejscowość natknął się niespodziewanie na strażnicę litewską, któremu odświadczył, że pragnie zwiedzić strażnicę litewską. Po-

licjant litewski uprzejmie zaprowadził go na strażnicę. Mundur Fidacu zrobił wiekiele wrażenie na obecnych żołnierzach litewskich, którzy mimialni, że mają przed sobą fakskiego międzynarodowego delegata do spraw granicznych. Rozweselony Ślązak uraczył żołnierzy litewskich wyśmienitą kolacją a następnie odprowadzony przez nich na samą granicę i zyczliwie zegnany przeszedł z powrotem na stronę polską i dopiero wczoraj nad ranem przybył do Wilna.

Zagadnienie Weekend'u zagranica a w Polsce.

Wyjątkowo upalne lato, które zwłaszcza w większych skupieniach ludności daje się jej we znaki, nasuwa szereg refleksyj na temat tak popularnego zagranica camping'u.

Człowiek-maszyna, który w okresie racjonalizacji pracy, w sposób najintensywniejszy zamienia w ciągu całego tygodnia swe wartości fizycznej czy też intelektualnej natury, na to trochę drobnych potrzebnych do życia — pragnie zaczerpnąć w płuca świeżego powietrza, nieskażonego oddechem wielkiego miasta.

Zamknięty przez cały tydzień w małych klatkach rozpalonych kwadratów z muru, lub duszących hałach pełnych pyłu, na ulicy krocząc po wysmażonym dobrze promieniami słońca asfalcie, dusząc się w miejskich środkach lokomocji, autobusach i tramwajach, które w letnim okresie są ekspozytura łaźni parowej — ucieka człowiek pod koniec tygodnia (week-end) na cam-

ping. (Obozowanie pod gołem niebem na łonie natury.)

Dlatego też zagranica miasta pustoszają po ukończeniu zajęć sobotnich i obrzynie fale ludzi odpływają wszelkimi dostępnymi środkami komunikacji w poszukiwaniu cienia drzew, powietrza i — samotności.

Odzwysia w nas wtedy atawistyczna tęsknota za prymitywem natury, czasu gdy nasi przasczurowie uganiali z maczugą w rękę po bezkresnych puszczech, świadomość czego nie przeszkadza nam jednak na łonie tejże samej natury uprawiać camping'u przy okapieniamentach najnowszych szlągierów (pardon, przebojów!) pafefonowych, którym towarzyszy syk ultramodernistycznego primusa, na którym potomkowie jaskiniowców warzą wykwintne smakołyki.

Dla tych zaś osobników, którym samowystarczalność w kierunku obsłużenia się

Radio.

Program audycyj:

Piątek 8 sierpnia 1930 r.
 Katowice, hala 408,7 m. — Godz. 11,58 sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Krakowie oraz hejał z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12,05 koncert z płyt gramofonowych, 13,00 komunikat meteorologiczny. — 13,10 przewr. — 16,00 komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospod. Woj. Śl. — 16,20 koncert z płyt gramofonowych. — 17,35 odczyt p. t. „Tadeusz Rejtan” (w 150-lecie zgonu), wygłosił prof. dr. Władysław Bogatyński. — 18,00 koncert popularny z udziałem Trii Polskiego Radia w Katowicach. — 19,00 czołowy odcinek powieści, wy. — 19,15 rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następný oraz przegląd widowsk. — 19,30 kpt. Roman Szmowski: „Zagadnienia liczby i przestrzeni w dziedach narodów”. — Zegar z Obserwatorium Astronom. w Warszawie wybie godzinę osma. — 20,00 komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. — 20,05 komunikaty sportowe. — 20,15 koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie. — 22,00 feljton p. t. „W egzotycznej krainie”, wygłosił kpt. A. Zarychta. — 22,15 komunikat meteorologiczny z Warszawy, zapowiedź programu na dzień następný oraz nadprogram. — 23,00 sk. synyka pocztowa w języku f.ancuskim. Korespondencje słuchaczy zagranicznych omówi Stefan Tymieniński

Togonal
 TABLETKI
 SA SKUTECZNYM ŚRODKIEM PRZECIWNIEURTYCZNYM
**REUMATYZMU, PODAGRZE
 BÓLÓM GŁÓWY, MIGRENE
 I PRZEZIĘBIENIOM.**
 Według czołowego polszuczenia wyścieszko 6000 lekarzy wyraziło swoje uznanie dla skuteczności działania Togonalu.
 CENA 2zł. — N°reg. 1364.

bie samego, nawet w ten beztroski dzień jest przesadę, stoją do dyspozycji wykwintne podmiejskie restauracje z nienaganą usługą, a jeśli to ma miejsce nad morzem, podaje się rzeczy podlegające konsumcji na plaży pod cienistymi parasolami, a nawet w wodzie na specjalnie konstruowanych pływających stołach.

Zdumiony czytelnik przeciera oczy i pyta się czy to prawda! Tak jest! Ale nie u nas, lecz zagranicą.
 Jak się u nas campingowy weekend przedstawia? Przewidywaliśmy mało jest śmiałków, którzyby zaryzykowali podróż na odludzie w celu odpoczynku. „Odpoczynek” kosztowałaby więcej nerwów, niż tygodniowy wysiłek pracy. Jeden rewolwer jest bowiem niczem, w stosunku do precyzyjnie zorganizowanych band, których wyłączna specjalnością jest polowanie na niedzielních „wypoczynkowców”. Trzeba by chyba jeździć conajmniej z karabinem maszynowym.

Są jeszcze inni specjaliści, którzy wykształcają odosobnione pary i pod pozorem ebrazy moralności, a zapewne naskutku świętego obrżenia z tego powodu, ogalając „grzeszników” nietylko z wszelkich kosztowności, ale nawet z szatek, co z jednej strony upodabnia tychże do sceny mitologicznej z rają, a z drugiej strony utrudnia im w wysokim stopniu czynną interwencje i ewentualny pościg.

Takie mniej więcej przytępane niespodzianki czekają naszych „weekend'owców. De pomniejszych należy a niegodnych u-wagi, jeśli ktoś siedzie sobie na resztkach wstydliwie w trawie rozbitej butelki.

Bardziej przeczoni robikają miejsc ustronnych i mają odwagę spędzić czas wypoczynku w podmiejskich restauracjach. Ale to tylko nowiczyska... Po obejrzeniu rachunku kłną w żywe kamienie, jako, że podmiejski obiad przewyższa napewno stolicę Salt-Lake-City, konkurując cp do „stosności” cen z największą zawartością soli, jaką zawiera to słynne na cały świat jezioro.

Zwykła buda z woda sodowa poza granicą większego miasta uodawa, że za świeże powietrze trzeba płacić i pobiera podwójne ceny, w porównaniu z Warszawą.

Dlatego też weekend polski stoi pod żalonym znakiem zapytania. Środkii zaradcze na to, to zwiększenie bezpieczeństwa publicznego, kontrole w restauracjach, ostre kary w razie stwierdzenia lichwy. Jakkolwiek przedsiębiorcy, niezależnie od nadzoru, sami winni zrozumieć, że złupienie naiwnego gościa ze skóry, może się udać raz tylko, a fakt ten podany w ustnej reklamie, klientowi napewno nie przysporzy — no i wreszcie wojownie w społeczeństwo maksmym; — nie róż bliżniemu, co tobie nie-mito”, a więc jeśliś przyjechał w las udpo-chać, to nie po to, by wszcząć z kims a-wanturę, która niejednokrotnie kończy nóż, pałka i „byk”. W następstwie stacja ratunkowa i komisariat. Propagujemy weekend, ale kulturalny. Kr.

Szachy.

Pod redakcją Ro-tau'a i E. Wołańskiego.

Polska mistrzem świata w grze w szachy.

glądzie szachowej w Hamburgu obok wielkiego propagandowego znaczenia otworzyła nam oczyma jedną rzecz. Jesteśmy obecnie potęgą szachową w świecie i obowiązkowo naszym jest zachować pozycję utrzymaną. Obecnie stosunki szachowe w kraju nie pozwalają ani chwili luźnie się, że na przyszły olimpiadzie uda nam się sukces nasz powtórzyć. Bez turniejów międzynarodowych w kraju sukcesów nie będzie. Należy więc pamiętać, że nasze władze szachowe powinny pamiętać. Narazie jednak cenniejszy jest zwycięstwem ciężko wywalczonym. Zdawałoby się, że drużyna nasza w osobach Przepiórki Makarczyka i Frydmanca wzmocniona takimi asami jak Rubinstein i dr. Tartakower odnieśli bezapelacyjne zwycięstwo. Różnie jednak bywało. Były nawet chwile (po trzynastej rundzie), że należało wątpić w zwycięstwo. Szczęśliwy zbieg okoliczności i silna wola drużyny pozwoliły jej wysunąć się na jankinu o półtora punktu. Olimpiada była silnie jak poprzednio obsesna. To też jedynie wawienie Rubinsteina do drużyny uratowało naszą sytuację. Możemy sobie otworzyć powiadać, że bez Rubinsteina drużyna polska znalazłaby się na niedorozumieniu mijosu. Członkowie drużyny byli w dobrej formie i jedynie Makarczyk i Frydmanca z braku ćwiczenia odpadli w niedoczas.

Podkreślić należy szlachetny gest Rubinsteina i dr. Tartakowera, którzy w odróżnieniu do innych graczy zawodowych ofiarowali swe usługi Zarządowi P. Zw. Szach. bezpłatnie.

Przebieg turnieju i perepetje jakie przechodziła nasza drużyna są bardzo ciekawe. W pierwszej rundzie Polacy błędnym życzeniem rywalizacji, drużyna węgierska w wysokim stosunku

3 1/2: 3/4. Następnie okres zmiennej formy. Z początkiem drugiej połowy drużyna lekko się zalamuje i wreszcie podczas finiszu znajduje swą najwyższą formę. Na czelo stawki wyszła Polska dopiero w VII r. mając 17 1/2 pkt. podczas gdy Niemcy zdobyli 15 1/2 a Węgry 15. Dopiero po przegranej z Holandią w XI r. oddata Polska prowadzenie Holandii 25 pkt. Polska i Niemcy po 24 1/2 pkt. W międzyczasie Węgry nadrobili nieco punktów i stałe znajdowali się na czelu. Najbardziej krytyczna sytuacja dla Polski wytworzyła się po XIII r., w której Polska przegrała z Czechami. Stan był następujący: Czechosłowacja 35 pkt. Węgry i Austria 34 1/2, Polska 33 1/2, Czesi i Austriacy mieli jeszcze poważniejszych przeciwników, to też powinni spaść na niższe miejsca. Węgry natomiast mieli grać ze słabymi Norwegami, Islandczykami i Finami i silniejszymi Holendrami. Polska miała za przeciwników Hiszpanię, Francję i Finlandję. Zaczął się denerwujący wyścig. W XIV r. Polska bije Hiszpanię 4:0. Węgry odpowiadają zwycięstwem nad Islandją 4:0. Stan: Węgry 38 1/2, Polska 37 1/2. W następnym rundzie wygrany z Francją 3 1/2: 1/2, a tymczasem pocziwł Norwegów urwany Węgrami 1 pkt. Węgry 41 1/2, Polska 41. Przedostatnia runda nie przynosi zmiany. I Węgry i Polacy wygrywają po 4:0. Węgry 45 1/2, Polska 45. W ostatniej rundzie bilensy Finów 3 1/2: 3/4. Węgry musieli pobić Holendrów w tym samym stosunku, by odnieśli zwycięstwo, albo wygrać 3:1, by się z nimi zrównać. Tymczasem flegmatyczni Holendrzy wygrywają z Węgrami 2 1/2: 1/2. Polska 45 1/2, Węgry 47. Poniższa tabela wskazuje szczegółowy wynik.

Olimpiada szachowa w Hamburgu 1930 r.

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	pkt.
1. Polska		— 3 1/2	2	1 1/2	2	1 1/2	3	1 1/2	4	2 1/2	3 1/2	3 1/2	3 1/2	2 1/2	4	4	3 1/2	3 1/2	48 1/2
2. Węgry		— 2	2	1 1/2	3	1 1/2	2	2	3	3 1/2	3 1/2	3 1/2	3 1/2	4	4	4	4	3	47
3. Niemcy		— 2	2	— 3	2	3/4	1 1/2	3	3 1/2	3 1/2	3	2 1/2	3 1/2	2	2 1/2	3	4	4	44 1/2
4. Austria		— 2	2	— 1	1 1/2	4	2	1 1/2	2	3 1/2	3	3	2	3	3 1/2	2	3 1/2	4	43 1/2
5. Czechosłow.	2 1/2	2 1/2	2	2 1/2	— 2	3 1/2	2 1/2	2 1/2	3 1/2	3 1/2	3	2 1/2	3 1/2	4	3	3 1/2	3	42 1/2	
6. U. S. A.	2 1/2	2 1/2	2 1/2	2 1/2	— 2	2 1/2	2	2	2 1/2	2 1/2	1 1/2	2 1/2	2 1/2	3	3	3	4	41 1/2	
7. Holandia	2 1/2	2 1/2	2 1/2	2 1/2	2 1/2	— 3 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	40 1/2	
8. Anglia	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	— 2 1/2	2 1/2	2 1/2	2 1/2	2 1/2	2 1/2	2 1/2	2 1/2	2 1/2	2 1/2	2 1/2	2 1/2	40	
9. Szwecja	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	40	
10. Łotwa	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	40	
11. Danja	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	31	
12. Francja	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	28 1/2	
13. Rumunia	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	28 1/2	
14. Litwa	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	22 1/2	
15. Islandja	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	22	
16. Hiszpanja	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	21 1/2	
17. Finlandja	1/2	0	1	1/2	0	0	1	0	1	1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	21	
18. Norwegia	1/2	1	0	0	1	0	2	1/2	0	1/2	0	1 1/2	1 1/2	2	1 1/2	1 1/2	1 1/2	16	

Partia Nr. 27 (194) Czterosciskowa.

Białe: Gołmayo. Czarne: Makarczyk (Hiszpanja) (Polska)

1. e2 — e4 1. e7 — e5
2. S g1 — f3 2. S g8 — f6
3. S b1 — c3 3. S b8 — c6
4. d2 — d4 4. e5 × d4
5. S f3 × d4 5. G h8 — h4
6. S d4 × c3 6. b7 × c6
7. G h1 — d3 7. 0 — 0
8. 0 — 0 8. d7 — d5
9. 0 × d5 9. c5 × d5
10. G c1 — g5 10. c7 — c6

Capablanca poleca 10. G × c3. 11. b × c3, h6! ra co najpierw grać 12. G e3! i gra się powoli wyrównuje, podczas gdy 12. G h4 daje lepszą grę czarnym.

11. H d1 — f3 11. G b4 — e7
12. h2 — h3

Słabe pos. mające ograniczyć działanie gońca Makarczyka we właściwym czasie ładnie wykazuje ten błąd. W partii czterosciskowej odgadną uwagę za remisa do remis prowadzi Restupajęcej wariant z partii Romanowski — Capablanca, Moskwa 1925 12. Wf — e1 (stanowczo silniejsza jest 12. Wa — c1). W b8! 13. Wa — b1, h6, 14. G × h6! g × h6, 15. H e3, G d6, 16. H × h6, W b4! i białe muszą wiecznym szachować, gdyż grozi 17... G f4 lub 17... W g4.

12. h7 — h6
13. G g5 — h4 13. W a8 — b8
14. b2 — b3

Drugi błąd. Na otwartej przekątni a1 — h8 zadecydnie się los białych. Lepsze 14. W b1. W b8 14. W b8 — b4 14. S f6 — h7
15. G h4 — g3 15. S f6 — h7
16. W f1 — e1.

Tu konieczne było 16. G × h7+ choć i wówczas czarne, mając parę gońców, zachowywa przewagę. Jeśli białe konieczne chciały obsadzić linię e, to powinny były grać 16. Wa — e1, by uniknąć związania skoczka na c6.

16. S h7 — g5
17. G c7 — e5 17. G c7 — e5

To natychmiast przegrzwa. Jak Makarczyk dobitnie wykazuje. Przegrzywało zresztą również oddanie jakości przez 18. S a4.

19. g2 × h3 19. G c8 × h3! 19. G f6 × e5!

Makarczyk rozegrał powyższą partię po mistrzowsku, bijąc łatwo czołowego gracza Hiszpanji, który w zeszłym roku zdobył w turnieju międzynarodowym w Barcelonie VI nagrodę.

Partia nr. 28 (105) Półindyjska.

Białe: Marshall (USA). Czarne: Petrow (Łotwa)

1. d2 — d4 1. S g8 — f6
2. S g1 — f3 2. e7 — e6
3. c2 — c4 3. G f8 — b4+
4. G c1 — d2 4. H d8 — e7
5. e2 — e3 5. 0 — 0
Zwykle gra się tu 5... G × d2+, 6. S × d2, d6 z elastyczną grą.
6. G f1 — d3 6. d7 — d5
7. 0 — 0 7. S h8 — d7
Czarne powinny były próbować ugrozić grę może przez 7... d × c4, G × d2, S × d2, S b — d7! przysięgając e5—e8.
8. S h1 — c3 8. 0 b4 × c3?
9. G d2 × c3 9. b7 — b6
Lepsze 9... c6. Umieszczenie gońca na przekątnej nie jest celowe.
10. W a1 — c1 10. G c8 — b7
11. c4 × d5 11. e6 × d5
Prawie konieczne odbicie pionem.
12. H d1 — b3 12. d7 — c5?
13. d4 × c5 13. d7 × c5?
14. G c3 × f6 14. g7 × f6
Na 14. H × f6 wygrzwa 15. W × c5 15. H b3 — b4! z groźbą 16. H g4+, 17. W × c5 i 18. H f5.
15. K g8 — h8
16. W c1 × c5! Czarne poddają się. Petrow wygrał pierwsze cztery partie i pobit m. i. Dr. Tartakowera. Dpiero Marshall w V meczu podłożył kres serii zwycięstw Petrowa w przekonujący sposób.

Partia Nr. 29 (106) Francuska.

Białe: Yates (Anglia) Czarne: Marin (Hiszpanja)

1. e2 — e4 1. e7 — e6
2. d2 — d4 2. f7 — f6
3. S b1 — c3 3. S g8 — f6
4. G c1 — g5 4. G f8 — e7
5. e4 — e5 5. S f6 — e4
Lepsze 5... Sd7.
6. G g5 × f7 6. H d8 × e7
7. H d1 — g4 7. 0 — 0
8. G f1 — d3 8. S e4 × c3
9. b2 × c3 9. c7 — c5
10. S a1 — f3 10. c5 — c4?
11. G d3 × h7

Czarne poddają się, gdyż nastąpi mat w kilku pos. Najkrótsza partia z Hamburga.

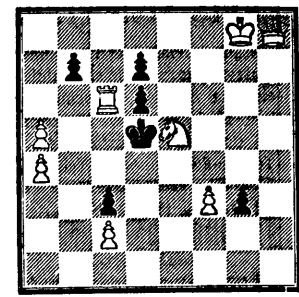
Nasze zadania.

Rozwiązanie zadania nr. 41 (Trylogia w Dnia. Dr. Palkoski. Białe: K g1, H a8, W e4, G h4, pion c3 i h2. Czarne: K f3, W c7, G f1, pion: c5, d3, e2 i g6).

1. h2 — h3! z groźbą 2. G e5!
—W b7 (We7, W f7); 2. W e7 (-),
—W c6; 2. W e6!
—G e2; 2. W e3+.

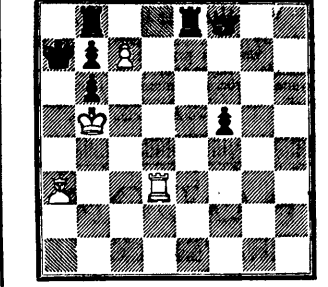
Doskonalemi w tem zadaniu są wstęp i cicha groźba. Monotonne warjanty po W b7 i W c6 tworzą tak zwane „gucne echo“.

Zadanie nr. 44 (115). Saturn Limbach, Lwów. („Dzień Polski“ 1930). Czarne: K d5, pion: b7, c3, d6, d7 i g3 (6 kamieni).



Białe: K g8, H h8, W c6, S e5, pion: a4, a5, c2 i f3 (6 kamieni). Mat w 3 ciągach.

Zadanie nr. 45 (116) Tadeusz Horak, Lwów. (I pochwała „Revista Romana de Sah“ 1929). Czarne: K a7, H f5, W b6 i e8, pion: b6, b7 i f5 (7 kamieni).



Białe: K b5, W d3, G a3, pion c7, (4 kamienie) Białe zaczynają i remisują.

ARTRYTYZM

cierpienia stawów, bóles, choroby kołebce, leczą ze znakomitym wynikiem zalecane przez najwybitniejszych lekarzy, suche OKŁADY RADIUMOWE „RADIUMCHENA“ z siłą promieniotwórczością z St. Jach'mthal. Zawartość radu kontrolowana przez Zakład w Warszawie. Zdajcie bezpłatnych prospektów od:

„RADIUMCHENA“ General. Przedstaw. Lwów, Ujejskiego 6/N

Rzeczy ciekawe.

Majestyczny low spada w cenie i będzie wkrótce tańszy niż pies.

Na całym świecie miesiące czwarto i lipiec stanowią wielki handel dziełkami zwierzątami. Dzieje się to dlatego, że zwierzęta te są przeważnie bardzo wrażliwe na niepogody i choroby europejskie, te zaś dwa ciepłe miesiące sprzyjają transportom. Handlowi dziełkami zwierzętami, to zawód niebezpieczny, ale zato nader płatny. Wystarczy np. złapać dwie zryfry, lub kupić je od tubylców i potem sprzedać w Europie. Z osiągniętego zysku można się utrzymać wraz z rodziną przez 4-5 lat, gdyż taka transakcja przynosi około 40.000 złotych dochodu. Ostatnio właśnie ukazały się cenniki dziełki zwierząt na rok 1930. Dowiadujemy się z nich, że w tym roku płaci się za zryfry po 10.000 Mk. niem. za sztukę, za hippopotamy po 10.000-10.000 Mk. za nosorożca po 20.000 Mk., za słonia po 10—12.000 Mk., a za lwy prima, w najlepszym gatunku, zaledwie po 3.000 Mk. Wilda, że wobec ogólnego strachu na cenie Jeszcze nawet a zwierząt stracił na cental. Jeszcze stosunkowo niedawno lwy był najkosztowniejszym zwierzęciem. Za jednego lwa można było dostać 5 nosorożców, zaś za pięć lwów nabycy jednego nosorożca. Ten spadek ceny tłumaczy się szybkim rozmnażaniem się lwów w niewoli. Rozoryzczeni handlarze twierdzą, że jeśli tak dalej pójdzie, lwy będą niedugo tańsze od zwyczajnego psa.

Ciekawe skojarzenia.

„A kiedy ci pocałuję, Trzy dni w gębce cukier czuje“ — Jan Kochanowski (Sobólka).

„Ty cukrowych ust lubej nie tknałeś ni razu“ — Adam Mickiewicz (Dziady). Tak nasi najwięksi poeci utożsamili cukier ze stolicyami miłości. Jest coś w psychologii kochania, co te dwa pojęcia każe ze sobą odruchowo kojarzyć. Miłość jest najsilniejszym motywem życia i szczęścia, cukier — niezbędnym czynnikiem odżywiania. Ale to nie wszystko. Słodczyk nie tylko jest synonimem rozkoszy, radości życia, szczęścia, beztróżki i pogody, ale wykładnikiem wzmocnienia siły witalnych. Pod wpływem cukru człowiek staje się weselszy, energiczniejszy, bardziej przedsiębiorczy, zdobywca i zwycięski.

Do jakiego stopnia już w nadawniejszych czasach cukier łączył się z pojęciem dobroczynnego fluidu, świadczy obyczaj ludowy, który przypisuje cukrowi własności magiczne, szczególnie w momencie zawierania związków miłosnych, czy małżeńskich.

Prastary obyczaj szlachecki w Polsce nakazywał, aby matka panny młodej kładła jej na głowę pod wianek słubny kromkę chleba z zatkniętą w niej grudką soli, kawalcemkiem cukru i dukatem z Matką Boską. Sól, cukier, złoto, te odwieczne symbole trwałości, rozkoszy i bogactwa

towarzyszyci miały oblubiećm przez całe życie. Dlatego panna młoda troskliwie przechowywała razem z wiankiem i welonem owe symboliczne dary, które miały zapewnić jej rodzinne szczęście i dobrobyt.

I dziś jeszcze wita się nowożeńców chlebem, solą i cukrem n tacy, przyciem osoby świadome obyczajaj przestzegają, aby nie zapomniano o cukrze, gdyż przyszłemu małżeństwu może grozić brak słodczyż życiowych. Tradycyjny zwyczaj podawania po właścicielce uctwie weselej tal. zwanej „kołacją cukrowej“ t. j. najrozmaitszych tortów, pi ramid z lukru, gerydnow z cukierkami itd., które w całości niemal odyśta się państwu młodym na nowe mieszkanie, bierze początek z tego samego ideowego źródła. Oby słodczy miłości gościła zawsze w waszym domku zdają się szepczą marcypanowe kwiaty i misternie wiązane z gałązek lukrowych cyfry nowożeńców.

Ta sama myśl przyświeca podarkom miłosnym w formie pięknych bombonek, wypielonych cukrami. Prawdziwie wykłaniany młodzieniec, ubiegający się o rękę panny, powinien dbać, aby seria słodczy nigdy się w jej domu nie kofercyła.

Pamiętać też należy, aby te dary słodkie ukazywały się w coraz to odmiennie postaci, cokoladek, pralinek, pomadek, owoców obszarnych w cukrze, marmoladek, czy wreszcie tańszych, ale zawsze tak miłe widzianych karmelków, przypominających dobre pensjonarskie czasy. R. O.

Aktualne uwagi.

(Higiena strody w lecie). Władom czytelnikom z poprzednich artykułów o niszczącym działaniu słońca na skórę i w r z y. Stojącak kapiete słoneczne ciała, rozpoczynamy od paru minut, cztem pobudzamy cały organizm do żywej przemiany materii a zatem i do ożywienia skóry ciała oraz twarzy, aczkolwiek ją zakryjemy. Tworząc stanowią czyniła zdziwacza skutecznia na żywo i nierzadko organizmu, a n domiar złego — wysyłają się i ożywiają gruczoły twarzy doszczętnie. Naświetlanie kremem natłuszczonej twarzy jest zgnęb, ponieważ odpada moment przekrwienia. Skutki natświetlania twarzy objawiają się już w jesieni: wysuszenia, chropowata i zgrubiała twarz marszczy się przedwcześnie. Zdłunde jest zatem początkowe ożywienie cery. Jednem słowem: chronić twarz przed działaniem słońca, pudrując ją w ciebie obficie nieszkodliwym roślinnym pudrem. Polećć mogą jedynie puder egzotyyczny Dra Lustra i to kolorzy: naturalny, rachel — soleil, bananowy, różowy lub brun. Zniszczona słońcem cery ożywia się, niszcząc twarz natłuszczone ożywym kremem „Oxa“ Dra Lustra, wedle zaleczonego przepisu, podobnie jak starszajca się cere.

Wydawca: „Polska Zachodnia“ Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzial. red. Henryk Hausa, Katowice, Kopernika 14. — Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, ul. Batorskiego nr. 2. Telefon 8-72.





SANATORJUM „JAWORZE”

Beskid Śląski 400 m. n. p. m.

Charoby przewodu pokarmowego, nerwów, serca i wadliwa przemiana materji. Świetne położenie. Najbardziej nowoczesne urządzenia. Czynne całonocnie. Informacje i ilustrowane prospekty przez Zarząd Sanatorium im. D-ra Czopa w Jaworzu Telefon nr. 1.


URODONAL CHATELAINA



Zwalcza reumatyzm podagrę plasek sklerozę

czyszczy nerki oczysz. wątrobę i stawy, łagodzi ateryje i zwalcza otyleść

Do nabycia: w wszystkich aptekach i skł. apt. Przedstawicielstwo ul. Fredry 4 Warszawa.




PROSZEK „KOGUTEK”

UŚMIA NA JUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY.

Ostrzeżenie.
Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy zakupie akcentować i wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „Kogutem” — „Migreno-Nervozin” Gaseckiego, znanych od lat trzydziestu. Zwracając uwagę i odrzucając uporczywie polecone naśladowstwa w ładując podobnem do naszego opakowaniu.

Najlepiej żądać proszków „Kogutek-Migreno-Nervozin” w naszym oryginalnym zabezpieczonym opakowaniu po 5 sztuk w pudełeczku. Cena 75 gr.



Osoby, dla których przyjęcie proszka sprawia pewną trudność, mogą przyjmować proszek „Kogutek-Migreno-Nervozin” w formie tabletek (tabletki odpowiadają jednemu proszkowi). Opakowanie po 20 tabletek i 1 z 50 gr. Żądać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervozin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego. Na każdej tablecie odbity znak „Kogutek”

Zarząd Parafii Św. Jadwigi w Król. Hucie rozpisuje

Przetarg

na wykonanie robót ziemnych i fundamentowych przy budowie kościoła św. Antoniego w Król. Hucie. Podkładać i wszelkich informacji udziela: Urząd Parafjalny w godzinach urzędowych, Termin do składania ofert do dnia 16 sierpnia br. godz. 12.

Hemoroidy giną

w 5 do 6 dni bez lekarstwa i operacji, 55-letnie doświadczenie. Wysyłam przepis za pobraniem pocztow. 6 zł i porto. Mam 100 podziękowań.

J. Wierzboński, Nowe-Pomorzce, felczer szpitalny



Nowość!

Ważne dla każdego!

Zbiór ustaw oraz wzory pism, podań i rekursów w sprawach administracyjnych, wojskowych, szkolnych, skarbowych, podatkowych, przemysłowych, ubezpieczeń społecznych, sanitarnych, wodnych, lasowych, polowych, cywilnych, karnych itd. z uwzględnieniem ustaw trzech dzielnic.

Exemplarz w pięknej oprawie ze złoceniem napisany Wod. Irczele 548 str. z 14. — Wyd. czwarte 700 str. z 16. — Opłata pocztowa z 1,60 osobno Zamawiać w Adminstr. Władomości gminnych, Lwów, Sykstuska 43a.

Na stół i stancję

przyjmie młodsze panienki Sierociniec im. Dr. Mielęckiego w Katowicach ulica Plebiscytowa 46. Telefon 25-76.

Kurs stenografii

polsko — niemieckiej i pisania na maszynie rozpocznie się w dniu 4. sierpnia b. r. w Sierocinicy im. Dra Mielęckiego w Katowicach przy ul. Plebiscytowej 46. Tel. 25-86. Tel. 25-76.

Letnisko Bugla Katowice

dojazd ul. Raciborska

W czwartek, w sobotę i niedzielę urządził

3 wielkie weneckie noce

2 orkiestry, fantazy i solo pod batutą orkiestry policyjnej.

O 9-tej wieczór bengalskie ognie.

„SYLUX”

Oparte o światło SZYLDY zastępujące całe wicie oświetlenie neon gazowe przy małym nakładzie kosztów. Pierwszorzędne eikty świetlne w różnych kolorach. Szylidy szklane i emaljowane. lityry złoczone i kolorowe, transparenty elektryczne itp. po najniższych cenach.

„SYLUX”

Merkowski i Ska. Wytw. nia szylidów. Katowice. Kołhanowskiego 12a. Tel 1386.

<p>Posad poszukują</p> <p>Uczeń biurowy z 1½ roczną praktyką biurową poszukuje posady. — Łaskawe zgłoszenia do „Polski Zachodniej” pod Nr. 7795.</p> <p>Młodzieniec z ukończoną 4 klas g. muzjum poszukuje praktyki w biurze technicznem. Zgłoszenia do „Polski Zachodniej” pod Nr 7596.</p> <p>Pań i panów inteligentnych i wymownych poszukujemy natchmiast do lekkiego podrózwania. Specjalna praca obwodowa. Miesięczny zarobek od zł. 800 i więcej. Uzdolnieni mają możność awansować. — Czynność nie jest poboczna. Zgłoszenia z legitymacją tylko 7 i piątek dnia 8 w czwartek, dn. od 10—12 i od 1—5, Katowice, Plebiscytowa 34</p>	<p>Młodzieniec 18 ze znajomością stenografii polsko-niem. pisanie na maszynie i korespondencje poszukuje jakiegokolw zajęcia w biurze. Łaskawe zgłosz. pod Norbart Gerlich Brzeziny Śl. ul. 3 Maja 65.</p> <p>Młodzieniec 22, z ukończoną szkołą ludową, władający językami polskim i niemieckim, prosi o jakiegokolw zajęcie. Łaskawe zgłoszenia Ludwik Woźniak, Szopieniec, Dworcowa 16.</p> <p>Młoda panienka pisząca na maszynie, ze znajomością stenografii polskiej, poszukuje początkującej pracy. Zgłoszenia do Adm. „Polski Zachodniej” Nr. 7651</p> <p>Pomocnik handlowy lat 18 z ukończoną szkołą kupiecką, poszukuje posady ewentl. biurowej, godzącej się na bezplatną praktykę. Mrochem Józef, Nowy Brachtom, Orzeszowska 2</p>	<p>3 panienki „ślazaczki” z znajomością pisania na maszynie, przyjmują posadę od zaraz w charakterze początkujących za skromnym wynagrodzeniem. Zgłosz. na piśmie do Sekretarjatu Kat. Tow. Polek, ul. Pocztowa 11, parter na lewo, pod „SS”</p> <p>Polsko-niemiecka stenotypistka, umiejąca dobrze tłumaczyć z polskiego na niemiecki i z niemieckiego na polski, poszukuje posady od dnia 15. VIII, lub później; Łaskawe oferty do Administracji „Polski Zachodniej” pod „Stenotypistka”</p> <p>Panienka lat 17 z wykształceniem średnim z znajomością stenografii, korespondencji i pisania na maszynie, poszukuje posady w biurze, za skromnym wynagrodzeniem. Of. do „Polski Zachodniej” pod 7773.</p> <p>Najlepszy skutek przynosią drobne ogłoszenia w „Polski Zachodniej”.</p>	<p>Panienka lat 15, ze znajomością stenografii pisanie na maszynie, poszukuje początkującej posady w biurze, za skromnym wynagrodzeniem. Łaska wie piśmienne oferty do Adm. pod Nr. 7658.</p> <p>Panna lat 17, z pół roczną praktyką biurową poszukuje posady oraz znowa indywidualnie przyjmie bardzo przyjemnie szycie dla składów. Łask. zgł. do „Polski Zachodniej” pod Nr. 6000.</p> <p>Wolno posady</p> <p>Kuczerzy którzy już z seltem i z piwem jezdzi mogli się zgłosić. P. Belwi, Krakowska 88 od 13 d. 16-jej popołudniu.</p> <p>Agenci — Agentki do ratalnej sprzedaży artykułów niezbędnych w każdym gospodarstwie domowem poszukiwani. Zgłoszenia osobiste Wittig i Steinitz, Katowice, Rynek 1, od 3 do 5.</p>
--	---	--	--

Śląskie Kapiele Borowinowe

Ustroń nad Wisłą

w Beskidach Śląskich — 254 m. n. p. m.

Wskazania lecznicze: Artretyzm, reumatyzm, choroby kołciace, ischias, aenemia, neuralgia, eskudaty itp.

Lekarz zakładowy dr. P. Sniegoł. — Wiasne pokłady borowiny. — Modne urządzenia. — Dom hotel kuracyjny. — Park. — Plac tenisowy. — Kino. — Codziennie koncerty. — Dancinigi. — Sliczne i zdrowe poł.żenie. Umiaikrowane ceny. Trwanie sezonu od 18 maja do 30 września. W 1-szym i ostatnim sezonie zniżka cen kapieł. Informacyi udziela Dyrekcja kapieł.



Wózki dla dzieci

najlepsze fabrykaty w olbrzymim wyborze po najtań. cenach połeca

H. Fröhlich Król. Huta

ul. Wolności 49, obok kof. św. Jadwigi W sobotę skład zamknięty.



Fabryka Kartotek Metalowych

Karto-Index W. Dzień

Biała-Bielsko, Pl. Ratuszowy 3.



Momentalne fotograficzne Aparaty Proszkowe

i in. nowości jarmarczne Cennik bezpłatnie.

Wytwórnia Milner Warszawa, Mławska 5/17

<p>Unieważnienia</p> <p>Unieważniam zgonioną książeczki wystawioną przez PKU, Katowice na nazwisko Ty rka Kazimierz.</p> <p>Unieważniam zgonioną książeczki wojskową wydaną przez PKU, Katowice na nazwisko Ksienzyk Emanuel.</p> <p>Unieważniam skradzione mi legitymacje służbową i żniżkowa wystawioną przez Sąd Powiatowy Katowice na nazwisko Deja, Komornik sądowy.</p>	<p>Końce</p> <p>Przeproszenie. Niżej podpisany przeprasza niniejszem p. Bertę Pukacz i p. B. z Łazisk Górnych za wyrażoną im żniżewagę i dziękuję za odstąpienie wyżej wymienionym od skarzi sądowej przeciwko niej o sobie. Równocześnie nadmieniam że każdy kto dalej będzie opowiadał — względnie zarzucał i rozszerzał nieprawdziwe fakta, które ja z niewiadomością zarzucałem wyżej wymienionym będzie ścigany przez mnie sądowim. Z pozwaniem Gieł Alojzy, czel. rzeczniki, Łaziska Śred., pow. Pszyczna.</p> <p>Konwalia. Mam wrazenie, że P. zrezygnowała. W przeciwnym wypadku — proszę napisać. Listy P. nadeszły podczas nieobecności w Katowicach, więc im mogłem zastuśować się do wskazówek. Konwersacja.</p>	<p>Niniejszem zawiadamiam P. T. me zskafców okolic Koźliczena i Szopienic, że najlepsze najtrwalsze obuwie nabyci można u p. Wóznego Pawła, Szopieniec, ul. 3-go Maja 6.</p> <p>Który z łask. czytelników, zechciałby udzielić bezprocentowej pożyczki biednemu studentowi pragnącemu dokończyć z braku penedży przerwaną studia. Łask. zgłoszenia do Administracji „Polski Zachodniej” pod nr. 7545.</p>
--	---	---



RADYJÓŁ UZYMAC DZIENNYMI PŁYTY SRODEK DO POTU

BINOL

Przy zakupie polewulcie się na „Polsce Zachodniej”.